Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ WTOREK 22 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 171

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wytężoną i pilną prace

musi prowadzić rząd w atmosferze spokoju powszechnego i zrozumienia dla jego poczynań.

Herbatka polityczna u premjera.

Rząd pragnie współpracy z sejmem, ale musi posiadać większą swobodę działania.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 5-ej popoł. do gmachu prezydjum rady ministrów na zaproszenie premjera Bartla przybyli **przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych (z wyjątkiem związku ludowo-narodowego).**

Premjer Bartel zaznajomił zebranych z programem najbliższych prac rządu i **prosił, ażeby sejm uchwalił prowizorjum budżetowe, jako konieczność państwową, i aby przystąpił do rozpatrzenia projektu zmiany konstytucji.**

Premjer wskazał na konieczność współpracy sejmu z rządem i przy tej sposobności zakomunikował posłom, że jego osobiste stanowisko, jak i całego rządu, jest tego rodzaju, że **opierać się musi na sejmie, jako na instytucji państwowej.**

Wszystkie poprawki, jakie sejm zaproponuje do projektu zmiany konstytucji, rząd będzie rozważał rzeczowo.

Premjer wie, że **sejm w całości jest za przyznaniem prezydentowi prawa rozwiązania izby,** jednak prosi, aby także inne projekty rządowe, mimo oporu co do nich pewnych stronnictw, rozpatrywano pod tym kątem widzenia, że **rząd chce mieć możność w czasie bezsejmowym lub międzysejmowym wydawać zarządzenia, podyktowane interesem państwowym.**

W sprawie wyborów rząd stoi na stanowisku, że **społeczeństwo, po przejściach majowych, nie może być narażone na długotrwałą walkę wyborczą.**

Należy więc **przeprowadzić sanację gospodarczą, usunąć bezrobocie i rozpocząć roboty publiczne, a potem dopiero przystąpić do wyborów.**

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zwracano uwagę p. premjerowi, że rządy poprzednie niejednokrotnie mogły **uzgodnić konstytucję z przepisami z czasów zaborczych,** a tego dotychczas nie uczyniły.

Naprzykład istnieje dotychczas **ograniczanie ludności i religji katolickiej na ziemiach wschodnich, jak również ograniczenie prawne ludności żydowskiej w całem państwie.**

Rząd tych ograniczeń jeszcze nie zniósł, mimo, iż miał do tego uprawnienia sejmowe.

Dlatego też niektórzy posłowie mają wątpliwości co do nadania prawa p. prezydentowi wydawania dekretów mocą ustaw.

P. premjer na zakończenie oświadczył, że **w szczegóły wdawać się nie może,** gdyż sprawy te należą do ministrów poszczególnych resortów, na co zwrócono mu uwagę, że niestety **główny minister resortu w tej materji t. j. minister oświaty, nie został dotychczas mianowany.**

Demagogiczny wybryk endecki,

obliczony na odsunięcie lewicy polskiej od mniejszości narodowych.

Prezes klubu związku ludowo-narodowego oświadczył wczoraj w południe premjerowi Bartlowi, że **klub nie weźmie udziału w herbatce p[illegible]cznej, na której ma być mowa o konstytucji, ze względu na udział przedstawicieli mniejszości narodowych w konferencji.**

Związek ludowo-narodowy jest natomiast **skłonny do omówienia aktualnych zadań sejmu, szczególnie konstytucji z p. prezydentem rady ministrów oraz klubami polskimi.**

Niedyskretne pytania dziennikarzy.

Na konferencji prasowej premjer uzależniał stosunek rządu do sejmu, od biegu prac w izbie ustawodawczej.

Bezpośrednio po tej konferencji o godzinie 7-ej wiecz. p. premjer przyjął przedstawicieli prasy krajowej i powtórzył im treść swego oświadczenia złożonego przedstawicielom klubów sejmowych.

Po złożeniu oświadczenia premjer Bartel **odpowiadał na zadane mu przez dziennikarzy pytania,** z których pierwsze brzmi:

Odroczyć, czy rozwiązać?

— Jak rząd zamierza postąpić z sejmem: odroczyć czy rozwiązać?

— To wszystko **będzie zależało od tego, jakie losy spotkają wniesiony do sejmu rządowy projekt zmiany konstytucji.**

W zależności od tych poprawek ustosunkujemy się. **Albo sejm sam się rozwiąże, czemu się przeciwstawiamy,** i wtedy rząd do tego się ustosunkuje, al**bo sejm nie rozwiąże się, a w takim razie sesja sejmowa musi być zamknięta, poczem prezydent Rzplitej rozwiąże sejm wtedy, gdy będzie uważał to za odpowiednie.**

Budżet na rok 1927,

Pozostaje jednak **kwestja budżetu na rok 1927.** Czy dla tej sprawy zwołany będzie ponownie sejm, czy też zażądane będzie upoważnienie dla rządu do zadekretowania budżetu na 1927 rok?

— W tej sytuacji **mogą być takie niespodzianki i takie koncepcje,** że rząd do końcowych koncepcji będzie musiał osobiście się ustosunkować i zależnie od tego postawi sprawę tak lub inaczej.

Skończyć do połowy lipca!

— **Czy rząd stawia sejmowi termin do uchwalenia zmian konstytucji?**

— Rząd domaga się, **by sprawa do połowy lipca była załatwiona.** Ten apel wystosowaliśmy do marszałka sejmu i do przedstawicieli stronnictw.

Gdyby w projekcie porobiono bardzo wiele poprawek, w takim razie ta rzecz **może się ciągnąć bardzo długo.**

Mogą mnie panowie zapytać, **dlaczego rząd nie wysunął wiele innych ważnych spraw, naprzykład sprawy ordynacji wyborczej i t. p.**

Zrobiliśmy to dlatego, że zmiana całej konstytucji **zajęłaby sejm na zbyt długi okres czasu.**

Na dziś występujemy z takiemi rzeczami, które uważamy za pilne i chcemy aby jaknajszybciej były załatwione, bo dopiero wtedy będziemy mogli rozpocząć pracę.

— **Czy rząd związał z przyjęciem prowizorjum budżetowego kwestję zaufania?**

— **Tak jest.**

— W jakiej formie?

— Forma będzie jutro (wtorek) zadeklarowana przez p. ministra Klarnera który na końcu swego przemówienia zgłosi oświadczenie imieniem rządu.

Nie wciągać osoby prezydenta.

— **Czy w razie nieprzyjęcia projektu zmiany konstytucji p. prezydent, ewentualnie rząd nie wyciągnie z tego konsekwencji?**

— Wciąganie osoby prezydenta do tych spraw uważam za bardzo niewłaściwe i zupełnie niepotrzebne.

Jestem z nim w stałym kontakcie i dopiero z gazet dowiedziałem się o tym rzekomym jego zamiarze. **Zdaje mi się, że prezydent niebardzo był zadowolony, iż się jego osobę wplątało do dyskusji zupełnie niepotrzebnie.**

Prosiłbym, aby na przyszłość tego unikano.

— Czy w projekcie rządowym o zmianie konstytucji są takie punkty, z którymi rząd wiąże kwestję zaufania?

— Jest ich bardzo dużo i **nietylko związane z zaufaniem, ale i z egzystencją rządu.**

— Jakie to punkty?

— To panowie usłyszą w sejmie.

Rząd wystąpił z tym projektem nie dla parady.

Dalsze nasze kroki będą zależne od tego, **jakie jeszcze będą przez sejm wysunięte inne zmiany.** Może wśród nich będą rzeczy dla nas miłe, może takie, które projekt rządowy jeszcze poprawią.

Teorja i praktyka polityki.

—Jakie są zamierzenia rządu w stosunku do sejmu, jeśli się ani sam nie rozwiąże, ani nie zmieni konstytucji w tym duchu, by prezydent mógł go rozwiązać?

— **Jestem teoretykiem w matematyce, ale w polityce jestem praktykiem.**

W całem społeczeństwie konieczność udzielenia prezydentowi tego prawa jest uznawane, a i **większość sejmu wydaje mi się zdecydowaną co do tego punktu.**

Nie widząc zaś niebezpieczeństwa, nie trapię się sprawami czysto teoretycznemi

Ustawy dla mniejszości narodowych.

— **Czy rząd przygotowuje jakieś ustawy w sprawie mniejszości narodowych?**

— Rząd ma wprowadzić **cały szereg rzeczy pierwszorzędnej wagi, które znajdują się w opracowaniu. Czy ministrowie** resortów już te sprawy opracowali — nie wiem. W każdym razie **zagadnienie to należy do tych, które narzucają się do rozwiązania.**

Niestety ministrowie zbyt są zawaleni pracą i wskutek tego **cały szereg pilnych i ważnych rzeczy opóźnia się.**

— Czy rząd zamierza zapomocą dekretów zmienić ordynację wyborczą?

— Rząd do tej pory nie zajął w tej sprawie stanowiska. Jeżeli sejm zmieni pod tym względem konstytucję, rząd będzie musiał się odpowiednio ustosunkować.

Apel do prasy.

W zakończeniu premjer apelował do prasy, aby, krytykując chociażby najostrzej sejm, jednocześnie uwzględniała powagę tej instytucji państwowej, która jest konieczną i przy pewnych warunkach bardzo pożyteczną i twórczą.

Pod Starogardem rozkręcono szyny.

Opinia rzeczoznawcy dyrektora Giisteranusa.

Gdańsk, 21 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj nadeszła do niemiecko-polsko-gdańskiego trybunału rozjemczego do spraw ruchu tranzytowego i została podana do wiadomości stron opinja holenderskiego rzeczoznawcy dyrektora Maasa Giisteranusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem z dnia 1 maja ubiegłego roku.

Zgodnie z tezą rządu polskiego rzeczoznawca przyszedł do wniosku, że stan podkładów nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa spowodowana została przez umyślne rozkręcenie szyn przed wykolejeniem.

Rozprawa główna w tej sprawie od będzie się w **drugiej połowie lipca br.** poczem zapadnie ostateczny wyrok trybunału rozjemczego.

Klub P. P. S.

domaga się rozwiązania sejmu i nowych wyborów.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu klubu Z. P. P. S. zastanawiano się nad sytuacją polityczną.

Klub uchwalił **zgłosić do prowizorjum budżetowego żądanie, znane z ogłoszonego przez** P. P. S. programu gospodarczego.

Zarazem podniesiono myśl, ażeby zamiast zmiany konstytucji w kierunku t. zw. ustaw dekretowanych, **upoważnić już obecnie rząd, i to nie w osobnej ustawie o pełnomocnictwach, ale w ustawie skarbowej o prowizorjum, do poczynienia tych zarządzeń w kierunku gospodarczym, które dla państwa sa potrzebne.**

Dalej uchwalił Z. P. P. S. ażeby **prowizorjum budżetowe przedłużyć do 31 października b. r.**

Z P. P. S. będzie traktować głosowanie nad prowizorjum jako konieczność państwową.

Nadto uchwalono **tekst wniosku o rozwiązaniu sejmu i rozpisaniu nowych wyborów na dzień 17 października b. r.**

W końcu zadecydowano **głosować przeciwko przyjęciu rezygnacji marszałka Rataja.**

Uzupełnianie gabinetu.

Wczoraj prezydent Rzplitej mianował dwóch ministrów.

Aleksander Raczyński

ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Z Warszawy donoszą:

Prezydent Rzplitej mianował na wniosek premjera Bartla p. Aleksandra Raczyńskiego ministrem rolnictwa.

Nowy minister rolnictwa był prezesem centrali odbudowy we Lwowie.

Jest on autorem szeregu dzieł z dziedziny ekonomji.

Witold Staniewicz

ministrem reform rolnych.

Pan prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów prof. Bartla postanowieniem z dnia 20 czerwca rb. zwolnił kierownika ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz kierownika ministerstwa reform rolnych dra Józefa Raczyńskiego z kierownictwa ministerstwa reform rolnych i zamianował ministerm reform rolnych dra Witolda Staniewicza, docenta uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

***

Dr. Witold Staniewicz **urodził się w Wilnie w r· 1888.** Tam też ukończył gimnazjum.

Wstąpiwszy na wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał doktorat w r. 1911, poczem **ukończył wydział rolny politechniki w Monachjum** z dyplomem inżyniera rolnego oraz prowadził specjalne studja ekonomiczne pod kierunkiem prof. Brentano.

Po odbyciu **podróży naukowej po Niemczech, Włoszech, i Francji dla zwiedzenia gospodarstw i urzadzeń rolnych,** w r. 1914 powrócił do kraju i objął gospodarstwo w majątku rodzinnym, który pozostał na Litwie Kowieńskiej.

Z chwilą wybuchu wojny z bolszewikami **wstepuje na ochotnika do wojska polskiego** i pozostaje w niem do roku 1921 z małą przerwą, podczas której pełnił obowiązki starosty trockiego z ramienia zarządu ziem wschodnich.

Będąc dowódcą kompanji 201 pułku piechoty dywizji ochotniczej **zostaje ranny pod Paprocią Kościelna,** aby po odbyciu kuracji powrócić na front do 202 pułku piechoty.

Wraz ze swą dywizją znalazł się wśród wojsk generała Żeligowskiego po proklamowaniu Litwy środkowej. Zostaje tam szefem kancelarji wojskowej i adjutantem gen. Żeligowskiego, póki w roku 1921 uniwersytet Stefana Batorego nie reklamuje go, aby powierzyć mu asystenturę ekonomii politycznej na wydziale prawnym.

Biorąc poza pracą naukową żywy udział w działalności politycznej i społecznej, **zostaje posłem na sejm wileński wiosną 1922 r.**

W roku następnym habilituje się na wydziale rolnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, przenosi habilitację do uniwersytetu wileńskiego i **od roku szkolnego 1924-1925 obejmuje wykłady ustawodawstwa agrarnego i polityki agrarnej na wydziale prawnym, a ekonomji ogólnej i ekonomji rolniczej na wydziale rolnictwa.**

W maju rb· zostaje powołany na katedrę ekonomji rolniczej politechniki lwowskiej. Posiada **„Virtuti Militari" i Krzyż Walecznych.**

Militaryzacja policji

może pogorszyć stosunek władz bezpieczeństwa do ludności.

Korespondencja warszawska donosi:

W sferach rządowych rozważany jest **projekt militaryzacji policji t. j. oddania jej pod komendę wyższego wojskowego, zorganizowanie jej w oddziały wojskowe, wprowadzenie regulaminu wojskowego oraz poddanie wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów policji ustawodawstwu karnemu i dyscyplinarnemu wojskowemu.**

Ze strony kilku ministrów wysuwane są wątpliwości, czy taka zmiana jest celowa i czy **nie wpłynie ona na pogorszenie stosunku policji do ludności,** zwłaszcza z powodu przepisów wojskowych o używaniu broni.

Aparat administracyjny

ulec ma gruntownej reorganizacji.

Korespondencja warszawska donosi:

Zamierzona jest reorganizacja ministerstwa spraw wewnętrznych w tym kierunku, że **departament bezpieczeństwa ma być zmieniony na departament polityczny,** w którego skład wszedłby wydział polityczny, dotychczas należącyi do departamentu prezydjalnego, i wydział policji politycznej, który jest w likwidacji

Agendy te przekazanoby częściowo departamentowi politycznemu, częściowo komendzie policji

Generalny departament zdrowia zostałby wydzielony z ministerstwa spraw wewnętrznych i przydzielony do ministerstwa pracy i opieki społecznej

Ministerstwo robót publicznych ulec ma likwidacji, a agendy tego ministerstwa rozdzielono by pomiędzy nowoutworzonem ministerstwem komunikacji (dawniej kolei), przemysłu i handlu, a częściowo spraw wewnętrznych

Syzyfowe prace.

Kilkadziesiąt tysięcy aktów zalega w M. S. W.

Z Warszawy donoszą:

Wedle zasiągniętych informacji w min spraw wewnętrznych zalega kilkadziesiąt tysięcy niezałatwionych spraw.

Samych niezałatwionych podań o obywatelstwo polskie leży siedem tysięcy.

Takie są wyniki działalności „Fedonji" i stworzonej przez nią biurakracji.

Nie ulega wątpliwości, że ministerstwo spraw wewnętrznych, tak, jak zresztą cała nasza administracja musi ulec zasadniczej reorganizacji.

Demagogja i terror rządzą w państwie sowietów.

B. dowódca wojsk Petlury

zginął z ręki skrytobójczej.

Równe, 21 czerwca.

W Gródku w powiecie równieńskim onegdaj o godz. 10 wiecz. strzałami danemi przez okno, **został zabity we własnem mieszkaniu Włodzimierz Ospiłko, b. dowódca wojsk Petlury·** Należał on do wybitnych działaczy ukraińskich na Wołyniu. Wydawał w swoim czasie tygodnik ukraiński „Dzin". **Był wyznawcą idei federalizmu, skłaniając się ku ugodzie Polski z Ukrainą.**

Tło morderstwa jest polityczne. Nie ulega wątpliwości, że jest dziełem kominternu. Komintern bowiem starał się nadaremnie **przekupić** zamordowanego.

Na miejsce morderstwa wyjechały władze śledcze z Równego. Na ślad mordercy dotychczas nie natrafiono.

Krwawa zemsta nad szpiegiem.

Lwów, 21 czerwca

„Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego:

Jak donoszą z Moskwy **rozstrzelano tam niejakiego Zandera wraz z jego 17 krewnymi i niejaką p. Wowczenko,** z którą utrzymywał on bliższe stosunki.

Swego czasu **znikł ze stolicy bez śladu oficer Zander, jeden z kierowników tajnego oddziału moskiewskiej naczelnej rady wojennej, zabrawszy ze sobą tajne szyfrowane dokumenty.**

Wysłani za nim w pogoń czekiści odnaleźli go w Hiszpanji i postawili mu ultimatum: **albo dobrowolnie wróci on do sowietów, albo też władze moskiewskie rozstrzelają jego najbliższych krewnych i pannę Wowczenko.**

Zander zdecydował się wrócić. W Moskwie obietnicy nie dotrzymano i rozstrzelano nietylko zwabionego w powyższy sposób Zandera, ale i jego bliskich.

Wezwano też do Moskwy kierownika **sowieckiej misji zagranicznej Downarowicza i rozstrzelano go.**

Nadto aresztowano około 40 działaczy Rowwojensowietu.

„Polskie republiki" na Ukrainie.

Lwów, 21 czerwca

„Gazeta Poranna" podaje z pogranicza sowieckiego:

Z Charkowa donoszą, że na ostatniem posiedzeniu zjazdu polskich działaczy z Ukrainy złożył kierownik polskiego biura przy ukraińskim Ciku szczegółowe **sprawozdanie o wynikach dotychczasowej akcji komunistycznej wśród ludności polskiej.**

Wedle jego twierdzenia, 35 proc. polaków na Ukrainie zorganizowano w ostatnim czasie przez **stworzenie t. zw. autonomicznych narodowo - administracyjnych jednostek.**

Całą propagandę wśród polaków prowadzi się w języku polskim.

Urządzono 6 ruchomych szkół oraz 16 stałych uczelni z polskim językiem wykładowym. W Kijowie i Żytomierzu założono polskie filje szkół agitacyjnych w celu wychowania agitatorów komunizmu wśród polaków. Utworzono też **sądy polskie (t. j. z używaniem języka polskiego) w Marchlewsku, Berdyczowie i Jemelczynie.**

Główną uwagę zwrócono na **rozwój republiki polskiej w Marchlewsku,** dokąd, jak zaznaczył referent, skierowano „lepsze siły narodu polskiego z Ukrainy".

Jako główne zadanie działaczy polskich na przyszłość zjazd wysunął **żądanie systematycznego zwalczania wpływu reakcyjnego duchowieństwa katolickiego wśród ludności polskiej.**

Uchwalono w związku z tem **nie dopuszczać księży do udziału w społeczno kulturalnych organizacjach polskich.**

Prof. Kemmerer

wyjeżdża dziś do Polski

Dziś, **t. j.** we wtorek 22 b. m., wyjechać ma z Ameryki do Polski prof. Kemmerer w towarzystwie rzeczoznawców amerykańskich w sprawach finansowych i gospodarczych. Prof Kemmerer przyjeżdża do Polski na zaproszenie rządu i ma zająć się zbadaniem stanu gospodarczego kraju i jego zasobów materjalnych.



Poseł komunistyczny Reichstagu, Thaelmann, przyjmuje defiladę bojówek czerwonych na jednej z głównych ulic Berlina.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 22 czerwca 1926

Kontredans wojewodów.

Od kilku tygodni otwartą wciąż pozostaje kwestja, kto zostanie łódzkim wojewodą. Raz po raz, jak fajerwerk pojawia się jakieś nazwisko, aby zniknąć po upływie doby, a potem znów wystrzelić: Darowski, Remiszewski, Manteuffel, Ossoliński, Gliwic, Mech, Garapich... A tymczasem województwo łódzkie pozostaje bez ustalonego kierownika, żyje prowizorjami, które z natury rzeczy muszą mieć ograniczoną sferę działania, liczyć się z tymczasowością, a nie z szerokiemi potrzebami olbrzymiej połaci polskiej ziemi. Brak zdecydowanego posunięcia ze strony rządu godzi nie tylko w interesy województwa łódzkiego, ale sprawia złe wrażenie, jeśli chodzi o całą linję polityki, wewnętrznej. Czy istotnie brak jest ludzi, którzy mogliby objąć odpowiedzialne stanowisko, dając gwarancję, iż będą na niem pracować w sposób zadawalający, czy brak jest raczej planu, a wobec tego odwleka się jeszcze nominacje, które miałyby świadczyć o kierunku wewnętrznej polityki pod rządami premjera Bartla?...

Wypadki majowe miały pewien styl, podobnie jak szereg późniejszych wystąpień Piłsudskiego. Ten sam styl upatrywaliśmy w sprawie wyboru prezydenta Rzplitej, a widzimy dalej w projektach zmiany konstytucji. Tymczasem niepewność w polityce administracyjnej w zupełności psuje wrażenie tego stylu, a przecie jest rzeczą pewną, że o to rządowi bynajmniej nie chodzi. P. premjer i ministrowie jego gabinetu niejednokrotnie zaznaczali, że chodzi im przedewszystkiem o prowadzenie polityki jasnej, otwartej, zdecydowanej i prostej. Ażeby nikt już nie mógł powiedzieć, jak mówili dotychczas anglicy: — Nobody knows, Polands policy — nikt nie zna polskiej polityki!..

Byłoby więc dla nas zupełnie zrozumiałe i konsekwentne, gdyby rząd p. Bartla po objęciu władzy, i dążąc do kompletnej zmiany stosunków w Polsce, przetasował należycie administrację, jako podstawę państwowego bytu. W szczególności byłyby zrozumiałe, zmiany personalne na wyższych stanowiskach, jeśli chodzi o ludzi, ściśle związanych z dawnym reżymem.

Byłoby również konsekwentne, gdyby spraw personalnych wogóle nie tykano, z wyjątkiem wypadków, gdzie urzędnicy w interesie partyjnym, czy też prywatnym dopuścili się nadużyć i przekroczeń prawa.

Powracając jednak do bliskiej i aktualnej sprawy województwa łódzkiego, musimy skonstatować, iż zarówno obecny stan rzeczy, jak i projektowane zmiany są dla nas zupełnie niezrozumiałe.

—Dlaczego p. Darowski nie może być wojewodą łódzkim, a może być wojewodą krakowskim lub lubelskim?

— Dlaczego p. Manteuffel jest lepszy czy właściwszy od p. Darowskiego na łódzkim terenie?

— Czemu powołano do Łodzi na kilka dni p. Mecha, a później znów odesłano go do Słupcy?

Takie przymierzanie i przykrawanie ludzi robi bardzo złe wrażenie. Rządowi p. Bartla jesteśmy przychylni i dlatego właśnie uważamy za swój obowiązek zwrócić mu uwagę na ten kontredans wojewodów na zgoła nieodpowiednim, bo poważnym łódzkim gruncie.

O ile rozumiemy plany rządowe p. Bartlowi chodzi o to, aby sanację państwową zacząć od góry, bo stamtąd szło zawsze zepsucie. Wyposażenie władzy wykonawczej w szerokie kompetencje, nadanie rządowi charakteru silnej ręki — oto co ma wpłynąć na poprawę stosunków. Nie trzeba uganiać się za nowemi ludźmi, skoro starzy będą musieli pod ścisłą kontrolą podporządkować się nowym metodom. Mniejsza z tym, czy pomysł ten jest słuszny i na dalszą metę odpowiedni; dość że tak jest. Faktem również jest, że na urzędach, na dygnitarstwach pozostał cały szereg osobistości, ścisle związanych z dawnym reżymem, a przedewszystkiem p.p.: Bniński Wachowiak, Moskalewski itd.

A Łódź?

Wiadome jest, iż z p. Darowskim nie wiązały nas żadne polityczne sympatje. Odwrotnie, za rządów p. Darowskiego spadały na prasę opozycyjną, a szczególnie na „Republikę" bardzo dotkliwe represje. Nie bez aprobaty p. Darowskiego dokładnie przed rokiem zostało nawet zawieszone nasze pismo. W okresie ostatnich walk majowych p. Darowski raz po raz konfiskował „Republikę", przyczem skreślaniu przez cenzurę ulegały nawet informacje, które w innych pismach oglądały światło dzienne. Dlatego też nie możemy być posądzani o szczególną do p. Darowskiego miłość.

Z drugiej strony, ujmując rzecz całkiem objektywnie, nie możemy nie przyznać p. Darowskiemu zasług w zakresie czysto administracyjnym. Jest to człowiek bezsprzecznie energiczny, rzutki, który w ciągu kilkunastomiesięcznego pobytu w Łodzi potrafił utrzymać w karbach aparat urzędniczy i poprzeć każdą dobrą inicjatywę. Jeśli prawdą jest, iż p. Darowski kilka tygodni przed przewrotem zapisał się do „Piasta" i z tych właśnie względów zbyt daleko posuwał swą gorliwość dla rządu Witosa, to jednak jest on na tyle rozumnym człowiekiem i o radykalnym w przeszłości podkładzie, że orjentuje się, iż Witos i witowszczyzna zbankrutowały w Polsce na długo, jeśli nie na zawsze.

Formułując tedy krótko i jasno nasz postulat w sprawie obsadzenia województwa łódzkiego, musimy stwierdzić, iż

1) jeśli chodzi o definitywną jego obsadę, a rząd nie zamierza prowadzić wyraźnej polityki administracyjnej przez ludzi, stojących blisko pod względem politycznym do nowych najwyższych czynników w państwie, to lepsze jest przywrócenie na urząd p. wojewody Darowskiego, jako człowieka obeznanego ze stosunkami i osobiście dzielnego, aniżeli mianowanie wojewody, dla którego Łódź jest ziemią nieznaną.

Z ludzi dawnej maści wolimy p. Darowskiego.

Krótko, jasno, bez miłości, ale i bez uprzedzeń.

Czesław Ołtaszewski

Międzynarodowy uniwersytet polityczny.

Ciekawy rojekt profesora upsalskiego.

Profesor uniwersytetu w Upsali R. Barany przedłożył Lidze narodów projekt stworzenia międzynarodowego uniwersytetu, mającego kształcić dyplomatów, mężów stanu, redaktorów politycznych, profesorów wyższych szkół nauk politycznych itp. Według prof. Barany dla sprawy pacyfikacji świata miałoby znaczenie ogromne międzynarodowe zbliżenie na terenie studjów — ludzi, którzy w przyszłości mają decydować o losach świata. Na uniwersytecie tym uczonoby wszystkiego, co jest koniecznem dla wyżej wymienionych, a więc: historji politycznej, ekonomji politycznej znajomość ustrojów i administracji wewnętrznej poszczególnych krajów, prawa międzynarodowego i prawa różnych krajów, znajomość psychologji, politycznej oraz znajomość języków.

Co do miejsca, w którym należałoby założyć szkołę, to najlepiej nadawałaby się Genewa, ze względu na Ligę narodów lub Haga, ze względu na trybunał międzynarodowy, jednakże mogłaby się również znajdować w Sztokholmie, Oslo lub Kopenhadze. Uczniowie musieliby się uczyć w trzech językach, francuskim angielskim i niemieckim. W czasie wakacji odbywaliby oni praktyczne seminarja, zwiedzając różne kraje pod kierunkiem profesorów. Uniwersytet powinien posiadać własne pismo codzienne, w którym studenci znaleźliby bezstronne wiadomości polityczne z całego świata. Studenci mogliby w końcu studjów otrzymać doktorat nauk politycznych. Kwestja funduszów mogłaby być rozwiązana przez rządy, przyczem możnaby rozłożyć koszty utrzvmania uniwersytetu na 50 krajów.

Wzór policyjnego państwa.

Na Węgrzech biurokracja interesuje się nawet tem, jakie gazety czyta obywatel.

Wielkie zainteresowanie wywołało w Budapeszcie przed kilku dniami oświadczenie pewnego posła socjalistycznego, który stwierdził, że rząd węgierski polecił odnośnym urzędom ustalić, jakie gazety czytają poszczególni obywatele. Pomimo dementi ze strony ministra spraw wewnętrznych stwierdzono, że urzędy niższej instancji z powyższym poleceniem prowadzą energiczną akcję w celu ustalenia, jaike pisma abonują, względnie regularnie kupują poszczególni obywatele węgierscy. Przedewszystkiem wezwano wszystkie urzędy pocztowe, by niezwłocznie zakomunikowały władzom miejscowym, jakie gazety otrzymują za pośrednictwem poczty mieszkańcy danej miejscowości. Następnie wezwano do urzędów miejscowych wszystkich komisjonerów gazet, którzy musieli zeznać, kto i jakie pisma u nich abonuje, względnie kupuje. Wreszcie polecono dozorcom domowym, by stwierdzili, jakie gazety czytają lokatorzy poszczególnych domów. Zaznaczyć należy, że dozorcy domowi podczas swych „inspekcji" w mieszkaniach urzędników państwowych oświadczyli tym ostatnim, że o ile w dalszym ciągu czytać będą pisma opozycyjne, zostaną niezwłocznie zwolnieni ze swych urzędów.

Cała ta sprawa wywołała oczywiście wielkie oburzenie wśród ludności, która przedewszystkiem chciała się dowiedzieć, kto właściwie wydał szczególne to rozporządzenie. Pod naciskiem opinji publicznej oświadczył obecnie rząd węgierski, że rozporządzenie to pochodzi z referatu prasowego rady ministrów, a wydane zostało jedynie w tym celu, by stwierdzić, czy ludność czytuje pismo rządowe i czy związane z wydawnictwem tym wydatki odpowiadają jego rozpowszechnieniu.

„Nowa Moskwa" w Berlinie.

Robotnicza dzielnica, w której dominują wpływy komunistyczne.

Berlin, 20 czerwca.

W robotniczej dzielnicy wielkiego Berlina Neukölln wzrosły wpływy komunistyczne do tego stopnia, iż prasa berlińska nazywa to przedmieście „nową Moskwą".

Rada municypalna „nowej Moskwy" która już nazwała wiele ulic imionami działaczy komunistycznych Karola Liebknechta, Róży Luksemburg itd. nosi się z zamiarem przemianowania skwerów i alej na ulice: Lenina, Zinowjewa i Trockiego.

Alfabet turecki likwiduje się.

Turcy będą używać alfabetu rumuńskiego (łacińskiego).

Kto choć raz w życiu miał okazje przyjrzeć się olfabetowi tureckiemu, wie chyba, że pisanie i czytanie w tym języku jest rzeczą niezmiernie skomplikowaną. Alfabet turecki składa się z olbrzymiej wprost ilości subtelnych ogonków, kropeczek, zakrętasików, kreseczek itd. Nic więc dziwnego, że dla zwykłego europejczyka przyzwyczajonego do prostego alfabetu łacińskiego, jest alfabet turecki czemś

wysoce tajemniczym

i że trudno mu bardzo nauczyć się czytać i pisać po turecku. Powstał w miarodajnych kołach tureckich projekt zaprowadzenia w Turcji alfabetu łacińskiego, w języku jednak tureckim istnieje cały szereg dźwięków, a to szczególnie spółgłosek gardlanych, których nie można wyrazić przy pomocy normalnego alfabetu łacińskiego. Można by było coprawda sprawę tę rozwiązać w ten sposób, że pewnę dźwięki wyrażanoby przy pomocy połączenia kilku liter (podobnie jak w języku polskim: sz, cz i td.), jednakże podobne rozwiązanie mogłoby przy nadmiernej ilości podwójnych spółgłosek nowy alfabet turecki zbytnio skomplikować. Dlatego też projektu tego narazie nie uskuteczniono i postanowiono zapoznać się dokładnie ze wszystkiemi alfabetami europejskiemi, by stwierdzić, który z nich najlepiej by się nadawał dla języka tureckiego. W wyniku tych badań okazało się, że pod względem wymowy najbardziej zbliżony do tureckiego jest język rumuński, który posiada również bardzo prosty alfabet. Sądzi się, że alfabet rumuński po przeprowadzeniu kilku nieznacznych zmian, mógłby znakomicie zastąpić obecny skomplikowany alfabet turecki.

Mustafa Kemal-pasza

cieszy się wielkim uznaniem w swej ojczyźnie.

Angora, 20 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Gdy wiadomość o wykryciu w Smyrnie zamachu na prezydenta republiki Mustafa Kemal paszę rozeszła się po całym kraju, wszędzie odbyły się spontaniczne manifestacje ludności dla wyrażenea radości z powodu nieudania się spisku oraz oburzenia na spiskowców. Ze wszystkich stron od wszelkiego rodzaju instytucji, deputowanych, wysokich urzędników wojskowych i cywilnych etc., nadchodzą do prezydenta republiki ytsiące depesz i listów z wyrazami oburzenia na spiskowców i zapewnieniami wierności dla ustroju republikańskiego.

Turcja chce być republiką.

Oburzenie z powodu zamachu na Kemal-paszę.

Angora, 21 czerwca.

Wzburzenie, wywołane w całym kraju w związku z planowanym zamachem na prezydenta republiki, stale rośnie.

Wszędzie odbywają się zebrania ludowe, domagające się przykładnego ukarania sprawców i wyrażające wierność republice.

Kemal Pasza wydał do narodu odezwę, w której wzywa do wytrwania na drodze cywilizacji, zapewniającej bezpieczeństwo i szczęście Turcji.

Na kongres eucharystyczny

Ameryka nie wpuszcza... emigrantów.

Nowy Jork, 21 czerwca.

Wczoraj odbyło się w Chicago uroczyste otwarcie kongresu eucharystycznego.

We wszystkich kościołach odprawiano solenne nabożeństwa, podczas których do komunji św. przystąpiło przeszło miljon wiernych.

W nabożeństwach brało udział 800 księży, 250 biskupów i 12 kardynałów, reprezentujących wszystkie narody świata katolickiego.

Nowy Jork, 21 czerwca.
Agencja Wschodnia

Sześćdziesięciu czterech delegatów jugosłowiańskich na kongres eucharystyczny nie zostało wpuszczonych na ląd amerykański, władze Stanów Zjednoczonych są bowiem przekonane, iż pod pozorem wzięcia udziału w kongresie delegaci ci zamierzają zamieszkać w Ameryce na stałe.

Bolszewików do ligi narodów

zapraszają angielscy liberałowie

Londyn, 21 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Lord Grey w mowie swej, wygłoszonej w zastępstwie chorego lordaAsquitha Oxforda, opowiedział się za wstąpieniem sowietów do ligi narodów. Jest to opinja większości stronnictwa liberalnego, jakkolwiek lord Grey reprezentuje prawe skrzydło liberałów.

Rozstrzeliwanie chińczyków,

którzy napadają na białych.

Pekin, 21 czerwca.

W związku z dokonanem dnia 8-go czerwca w Szeng-Tu usiłowaniem morderstwa pewnej amerykanki oraz przedstawieniami, poczynionemi w tej sprawie przez miejscowego konsula angielskiego, władze administracyjne w Szeng Tu wydały odezwę, zawiadamiającą, że chińczycy, napadający na cudzoziemców, będą natychmiast rozstrzeliwani.

40 mistrzów świata

zjechało się wczoraj w Wimbledon.

Londyn, 21 czerwca.

Otwarcie jednego z największych tygodni sportowych w roku zaznaczyło się rozpoczętemi dzisiaj w Wimbledon zawodami o mistrzostwo świata w lawn tennisie.

Przybyła na zawody para królewska przyjęta została owacyjnie przez graczy, reprezentujących dwadzieścia dwa państwa i 40 byłych mistrzów świata, z pośród których jeden zdobył ten tytuł przed 47 laty.

Król ofiarował byłym mistrzom medale pamiątkowe.

Szkunerem przez Atlantyk

Newport, 21 czerwca.

Czterech studentów amerykańskich wyjechało dzisiaj na 15 metrowym szkunerze, zamierzając przepłynąć na nim Atlantyk i wylądować w Plymouth.

Przewlekły kryzys we Francji

zbliża się do chwilowego przynajmniej rozwiązania.

Briand szuka kontaktu z Poincarem.

Paryż, 21 czerwca.

Briand napotyka obecnie w tworzeniu rządu na trudności nie mniejsze, niż wówczas, kiedy próbował po raz pierwszy po wybuchu przesilenia uformować gabinet.

Największą trudność stanowi obsadzenie ministerstwa finansów. Po wczorajszem oświadczeniu Caillaux, skierowanem przeciw Poincaremu, jest rzeczą pewna, że Caillaux teki skarbu nie otrzyma. Wątpliwem jest również, czy Poincare zgodzi się na przyjęcie tej teki. — Przypuszczają tutaj, że zdecyduje się on raczej na tekę sprawiedliwości.

Paryż, 21 czerwca.

Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż rano odbył przeszło godzinną konferencję z Poincarem, z którym zobaczy się ponownie w ciągu popołudnia. Sytuacja finansowa jest w danej chwili dominującą — oświadczył Briand — i ona będzie miała decydujący wpływ na kierunek nowego gabinetu.

Po wyjściu z Quai d'Orsey, Poincare odbył narady z Peretem i Sergentem, który to fakt wskazuje jasno, iż Poincare ma objąć tekę finansów.

Paryż, 21 czerwca.

Briand odbył z Poincarem nową konferencję, która trwała od godziny 15 do 16.30 min. Dalsze narady pomiędzy Poincarem a Briandem mają nastąpić niebawem. Po wyjściu Poincarego Briand przyjął Doumera.

Paryż, 21 czerwca.

Poincare zakomunikował dziennikarzom, że ponowna konferencja z Briandem odbędzie się o godzinie 21.30, przyczem dodał, **że jest w dalszym ciągu do dyspozycji premjera Brianda.**

Briand o godz. 18.30 przybył do pałacu Elizejskiego i poinformował prezydenta republiki o przebiegu dzisiejszej konferencji.

Opuszczając pałac Elizejski Briand powiedział dziennikarzom, że wieczorem będzie jeszcze konferował z Poincarem **i że ma nadzieję powierzona mu misję utworzenia gabinetu pomyślnie zakończyć albo dzisiaj późno wieczorem, albo jutro rano.**

Wilhelm II pięknie się obłowi.

Pod groźbą kar nie dopuszczano głosujących do urn.

Berlin, 21 czerwca.

Wynik referendum wypadł — jak to było zresztą do przewidzenia w ciągu ostatnich dni — negatywnie.

Oddano tylko 15 miljonów głosów za wywłaszczeniem, czyli o 4 i pół miljona mniej, aniżeli było wymagane, 542.311 głosów padło przeciw, 511.495 nieważnych głosów.

Za wywłaszczeniem głosowało 36 pr. uprawnionych do głosowania. W samym Berlinie głosowało przeszło 75 procent uprawnionych do głosowania za wywłaszczeniem. Podobnie w Hamburgu i Frankfurcie nad Menem.

Zaważyła na szali energiczna agitacja za wywłaszczeniem **w dniach ostatnich księży katolickich w państwach katolickich oraz Landbundu w krajach agrarnych jak Prusy wschodnie,** Pomorze i Meklemburgja, gdzie **pod groźbą kar nie dopuszczono włościaństwa do urny wyborczej.**

Sfery republikańskie nazywają wynik referendum zwycięstwem moralnem.

Przebieg był naogół spokojny, tylko w Halli i Kolonji przyszło do krwawych starć „Stahlhelmu" z komunistami.

W Halli po stronie komunistów jest kilku zabitych, w Kolonji jeden.

W Berlinie podczas lekkich potyczek obu obozów, aresztowano około 200 osób. Do poważniejszych starć nie przyszło.

Wynik plebiscytu.

Berlin, 21 czerwca.

Tymczasowy wynik urzędowy ze wszystkich okręgów wyborczych jest następujący: **Z ogólnej liczby 39.687.848 uprawnionych do głosowania, głosowało 15.584.821 osób,** z tego uznano za nieważne 559.370 głosów, 15.025.451 za ważne. **Za wnioskiem o wywłaszczenie głosowało 14.440.779, przeciwko 584.672**

Wobec tego **wniosek lewicy o wywłaszczenie b. panujących upadł.**

Sprawą tą obecnie zajmie się Reichstag.

Berlin, 21 czerwca.

Prasa dzisiejsza omawia skutki wczorajszego plebiscytu.

Prasa lewicowa stwierdza naogół znaczne wzmocnienie sił lewicy pomimo poniesionej wczoraj klęski.

Prasa prawicowa podkreśla, że wynik plebiscytu świadczy o tem, iż większość ludności jest przeciwna wywłaszczeniu, a więc stoi na gruncie prawnym.

Narady rządu ze stronnictwami.

Berlin, 21 czerwca.
Agencja Wschodnia

W dniu dzisiejszym toczyły się tutaj obrady między przedstawicielami demokratów, niemiecko-narodowych i niemieckiej partji ludowej w kwestji wywłaszczenia książąt.

Również odbył w tej sprawie dłuższe naradę kanclerz Rzeszy z przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

Znamienne porównanie.

Berlin, 21 czerwca

Chociaż jest pewne, że za wywłaszczeniem nie padła wymagana ilość głosów, wynik plebiscytu jest bezwzględnem zwycięstwem akcji zapoczątkowanej przez zwolenników wywłaszczenia.

Dowodem tego jest fakt, iż za wywłaszczeniem wypowiedziało się o 300 tysięcy głosów więcej, niż otrzymał podczas wyborów na prezydenta marszałek Hindenburg.

Lewica nie ustąpi.

Berlin, 21 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Berliner Tageblatt" pisze, że kanclerz Rzeszy dr. Marx rozpoczął obecnie rokowania z przywódcami stronnictw w celu wyjaśnienia kwestji cel i zmian personalnych rządu. Jak wiadomo, partje rządowe nie zdołały dotychczas porozumieć się co do rekonstrukcji gabinetu. Zapewne we wtorek zostanie zwołana rada ministrów, która zajmie się temi sprawami.

Dzisiaj wieczorem, pisze w dalszym ciągu dziennik — odbędzie się w obecności kanclerza i poszczególnych ministrów międzyfrakcyjna konferencja. Na konferencji zostanie poruszoną kwestja wczorajszego plebiscytu. Prawdopodobnie konieczne będzie **przedstawienie obecnej sesji Reichstagu poza przewidziany termin, t. j. 3 lipca.**

Sprawą tą zajmie się konwent seniorów. W każdym razie zarówno centrum, jak i demokracja skłonne **są jeszcze raz odwołać się do ludu, o ile rządowy projekt kompromisowy, po przeprowadzeniu konfecznych w nim poprawek, nie uzyska poparcia koniecznej większości parlamentarnej.**

Ustawę o przedłużeniu pracy w kopalniach

wniósł rząd angielski do izby gmin.

Londyn, 21 czerwca.
Agencja Wschodnia

Sytuacja w przemyśle strajkowym zaczyna wchodzić w nową fazę.

Rząd postanowił przedłożyć izbie wniosek ustawy o przedłużeniu czasu pracy w górnictwie z dotychczasowych 7 na 8 godzin.

Londyn, 21 czerwca.

Związki zawodowe górnicze zwołują na środę wielkie zebranie przedstawicieli wszystkich okręgów, które odbędzie się w Londynie, a na którem omawianą ma być **sprawa wzrastającego przywozu węgla do Anglji.**

W związku z tą sprawą zapowiedziano się na obrady poszczególnych jednostek organizacyjnych na czwartek i piątek bieżącego tygodnia.

Paryż, 21 czerwca.

Ministerjum robót publicznych wydało **rozporządzenie, ograniczające rozmiary wywozu węgla do Anglji.**

Mościcki—Bartel—Piłsudski.

Ten tryumwirat dokona olbrzymiego dzieła moralnego odrodzenia Polski.

Paryż, 21 czerwca

„Temps" zamieszcza wywiad z bawiącym tu z okazji Międzynarodowego Kongresu Sanitarnego byłym ministrem dr-em Chodźką, który wyjaśnił genezę dokonanego przez marszałka Piłsudskie go przewrotu.

Dr. Chodźko zaznaczył, iż **Polska za wsze była krajem rdzennie demokratycznym** i że niedopuszczalnem było, by polityka jej szła w kierunku prawicowym.

W tem tkwi sekret tryumfu **marszałka Piłsudskiego, który rozwiał ciemności, dając możność wydobycia się światłu.**

Była to oczywiście operacja bolesna, która głęboko wstrząsnęła całym narodem, lecz operacje takie są niezbędne **i im wcześniej się je przebywa, tem lepiej dla organizmu.**

Piłsudski nie mógł pozostać niemym świadkiem gotujących się w kraju wypadków i nic dziwnego, że pragnął on odrodzenia moralnego narodu.

Dusza jego tak ludzka, tak nawskroś polska, **źle się czuła pośród intryg stronnictw, intryg, które stawały się stałą właściwością polityki polskiej,** oddalając na ostatni plan interes narodowy.

Kraj z prawdziwą ulgą dowiedział się o próbie Marszałka uzdrowienia stosunków, a dowodem tego jest ogólny **poklask z jakim powitano wystąpienie jego przed b. prezydentem Rzeczypospolitej.**

Następnie dr. Chodźko charakteryzuje marszałka Piłsudskiego, jako męża, którego hasłem było zawsze — **wszystko dla Ojczyzny nic dla siebie.**

Ludzie, którymi otoczył się dla rządzenia Polską stoją na wysokości zadania.

Tryumwirat Mościcki — Bartel — Piłsudski, złożony z mężów, którzy całe życie poświęcili pracy dla narodu i wielkości kraju, jest gwarancją, że **olbrzymie dzieło, które przedsięwzięli, zostanie wykonane.**

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **22** WTOREK

Dziś: Paulina, Flawjusza
Jutro: Zenona, Agrypiny

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 8.54
Wsch. księżyca o g. 2.13
Zachód o g. 17.32
Długość dnia g. 17.50
Przybyło dnia 8.49

Pokój L. 13

Na wystawie wynalazków w Warszawie.

Czy wiecie, że została otwarta w Warszawie, w gmachu Colosseum, wystawa wynalazków?

Byłem o tem przekonany, że wiecie!

Ale nie wszyscy z Was na niej byli, a nawet ci, co byli, nie oglądali wystawionych eksponatów w sali, oznaczonej cyfrą 13. Zresztą z bardzo prostej przyczyny. Nie zostali do niej wpuszczeni, gdyż, jak groźne memento wywieszono nad drzwiami kartkę:

Obcym wstęp wzbroniony!

Dodać też trzeba, że drzwi te, a co zatem idzie i pokój L. 13 jest na uboczu i sądzę, że wymyka się spostrzegawczości zwykłych śmiertelników.

W każdym razie, ja w tej sali byłem, a co widziałem, to już opisuję.

EKSPONAT L. 60.

Wystawca Marsz. Piłsudski.

Rozcinanie ropiejącego wrzodu.

Etapy operacji: od trzeciego, aż do Mościckiego.

EKSP. L. 61.

Wyst. Wit Stos.

Czapka niewidymka XX. stulecia.

Jak można zniknąć w chwilach przełomowych z powierzchni świata.

Fotografje i dokumenty, związane historyczną krawatką, której autor nie nosił na sobie podczas gorących dni.

EKSP. L. 62.

Wyst. Gen. Haller.

Wynalazek, przy pomocy którego wypływa się w nieodpowiednim czasie na powierzchnię mętnej wody. Poradnik dla nieuków, wydany przez Radę Miejską m. Poznania na miejscu.

EKSP. L. 63.

Woziwoda Mniński.

Ołówek, do wykreślania fikcyjnych granic województw.

Wynalazek niezupełnie oryginalny. Autor rozpoczął prace przedwstępne już za czasów Gen. Gouv. Warschau.

EKSP. L. 64.

Wyst. Prez. Kinarski.

STRÓJ UNIWERSALNY. Patent zastrzeżony. Bezkonkurencyjny ten strój daje się zastosować przy wszelkiego autoramentu uroczystościach, tudzież powitaniach, oraz przyjęciach oficjalnych i korytarzowych.

EKSP. L. 65.

Wyst. (nieczytelny).

Wynalazek z dziedziny etyki towarzyskiej. Komu podać rękę na przywitanie i kto mnie jej nie chce podać.

EKSP.: 67, 68, 69 i t. d.

Są bezsprzecznie najciekawsze. Jednak zapomniałem nazwisk. Zdaje się, że wystawiają warszawskie artystki. Lecz co? — nie pamiętam.

STANFEL.

Osobiste.

Z dniem 22-go b. m. rozpoczął urlop ławnik Wydziału Gospodarczego — p. Józef Muszyński.

Z za kulis afery p. Bednarczyka.

Historja śledczej komisji i dzieje jej prac.

Gdy dwaj ławnicy się kłócą — sąd ma dużo pracy.

Historja afery b. ławnika Bednarczyka nie jest tak prostą, jakby się napozór zdawać mogło, gdyż cała akcja odbywa się za kulisami, a to co się rozgrywa na scenie jest tylko słabym odbiciem akcji zakulisowej.

Rok mniej więcej temu prasa łódzka poczęła bić na alarm z powodu „nadmiernego bogacenia się" pana Bednarczyka.

Wówczas b. ławnik Bednarczyk ogłosił list, że każdemu kto ujawni jego majątek odda go na własność...

Gdy ogłoszono numery aktów rejentalnych i hipotecznych zakupu tych majątków przez b. ławnika Bednarczyka, sprawą tą **zainteresowało się województwo, które poczęło badać gospodarkę wydziału gospodarczego.**

Wówczas to magistrat przesunął p. Bednarczyka do wydziału handlowego powziąwszy równocześnie uchwałę o likwidacji tego wydziału, a tem samem o „likwidacji" p. Bednarczyka.

W tym samym czasie województwo zażądało wszczęcia dochodzenia przeciwko p. Bednarczykowi a prezydent Cynarski powołał do zbadania tej sprawy komisję złożoną wyłącznie z przedstawicieli frakcji większości.

Jakie orzeczenie ferowałaby ta komisja, nie trudno przewidzieć...

W mieście zabrakło by bielidła — lecz p. Bednarczyk stał by się bielszym ponad śnieg...

Tymczasem rachuby zawiodły, gdyż **ówczesny wojewoda p. Darowski dał zarządowi miejskiemu niedwuznacznie do zrozumienia, iż wobec takiego postawienia sprawy zmuszony będzie powołać komisję wojewódzką** — Wobec takiej ewentualności pan Cynarski nolens-volens powołał do tej komisji przedstawicieli wszystkich frakcji radzieckich.

Jako materjał dowodowy dano komisji wyłącznie wycinki z pism, traktujące o p. Bednarczyku, lecz nie pozwolono jej wzywać świadków z poza magistratu, jak również nie dostarczono jej odnośnych dokumentów, dotyczących poszczególnych zarzutów stawianych p. Bednarczykowi.

Przypuszczano, iż w ten sposób uniemożliwi się komisji wydostanie dowodów przesądzających winę p. Bednarczyka.

A równocześnie p. Bednarczyk publikował raz po raz listy, w których twierdził iż komisja została powołana na skutek jego żądania, że majątkiem jego jest para dziurawych spodni itd.

Zdawać się mogło, wobec tego stanu rzeczy, że faktycznie prace komisji spełzną na niczem...

Lecz oto wezwany na świadka ławnik Muszyński, wzięty w krzyżowy ogień pytań **zmuszony był do powiedzenia tego, co jako członkowi NPR mówić mu nie było wolno...**

Na podstawie tych zeznań od nitki do kłębka, komisja mogła odtworzyć faktyczny stan przewinień, p. Bednarczyka, który począł traktować p. Muszyńskiego, jako swego osobistego wroga i „odwdzięczył" mu się postawieniem całego szeregu zarzutów.

Co do prawdziwości tych zarzutów, istnieją poważne wątpliwości — należy je traktować bardzo oględnie, jako akt **osobistej zemsty.**

P. Bednarczyk usunięty ze związku pracowników teatralnych.

Były ławnik grozi, iż pociągnie do odpowiedzialności tych, ktorzy go „szkalują". — Ano, poczekamy!...

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie polskiego związku Pracowników Teatralnych, na którem zarząd w osobie p. Bednarczyka zdał sprawozdanie z działalności zarządu z okresu ostatnich 5 miesięcy.

W sprawozdaniu nadmieniono, że w zarządzie związku zachodzą pewne nieporozumienia i z tego tytułu zarząd podaje się do dymisji. Wobec tego oświadczenia przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W dyskusji mówcy krytykowali w ostry sposób dotychczasową działalność zarządu, związku i w końcu wysunięto wniosek, podpisany przez 80 członków treści następującej:

Ze względu na to, że p. Józef Bednarczyk przewodniczący związku, b. ławnik magistratu m. Łodzi, został pociągnięty przez urząd prokuratorski do odpowiedzialności za dokonanie przestępstw natury moralnej, niżej podpisani członkowie związku pracowników teatralnych w Łodzi żądają usunięcia p. Bednarczyka ze związku, pozbawiając go jednocześnie wszystkich praw członka.

Wniosek ten przez zebranych został przyjęty, lecz pomimo tego p. Bednarczyk zebrania opuścić nie chciał. Następnie zabrał on głos, że nie magistrat sprawę jego oddał do prokuratora, lecz on samzgłosił się do urzędu prokuratorskiego, by jaknajrychlej wyświetlić tę sprawę.

Wreszcie p. Bednarczyk zaznaczył, że ma jeszcze dość siły, ażeby tych, którzy go szkalują pociągnąć do odpowiedzialności, że ma sumienie czyste i to mu właśnie dodaje siły p. Bednarczyk w dalszym ciągu motywował, że usunięcie go ze związku nie jest uzasadnione, gdyż zgodnie z prawem mogłoby to nastąpić dopiero po ewentualnem ukaraniu go przez sąd.

Akta sprawy p. Bednarczyka nie zginęły

Urzędowe wyjaśnienie magistratu.

Oddział prasowy magistartu komunikuje, że zamieszczona w niektórych dziennikach miejscowych z dnia 21-go b. m. notatka o rzekomem zaginięciu czy wykradzeniu akt, tyczących się sprawy p. J. Bednarczyka, pozbawiona jest wszelkich podstaw faktycznych Żadne akty w sprawie p. Bednarczyka ani jakiekolwiek inne w magistracie nie zaginęły.

Zajścia na pogrzebie matki posła Harasza.

Wyrostek wdrapał się na karawan i chciał zerwać krzyż.

:o:

Policja rozproszyła wyjącą tłuszczę.

Onegdaj, w niedzielę zdarzył się w Łodzi wypadek, który doprawdy nasuwa poważne wątpliwości, czy żyjemy w społeczeństwie ludzi kulturalnych, czy też w jakichś pierwotnych warunkach, które zasługują na miano dziczyzny.

Z domu przy ulicy Ogrodowej wyruszyć miał kondukt pogrzebowy zmarłej tragicznie matki posła Harasza. Na ulicy zgromadził się liczny tłum, który wydawał wrogie okrzyki, żądając, aby pogrzeb odbył się bez emblematów religijnych i bez udziału duchowieństwa, gdyż zmarła zginęła śmiercią samobójczą.

Doszło nawet do tego, że jakiś wyrostek wdrapał się na karawan i chciał zerwać krzyż. Dopiero po długim uporaniu się z tłumem, kondukt pogrzebowy mógł ruszyć na cmentarz. Cóż, kiedy u wrót cmentarza powtarza się ta sama historja Zebrało się tam mnóstwo ludzi, przeważnie kobiet, które przywitały kondukt gwizdaniem i wrzaskami, zamknęły bramę cmentarną i zażądały, aby ciało nie zostało pochowane na cmentarzu.

Dopiero przywołanej policji udało się rozproszyć wyjącą tłuszczę i pogrzeb odbył się pod ochroną władz bezpieczeństwa.

Te niesłychane azjatyckie stosunki są dowodem niezwykle niskiego poziomu kultuarlnego mas i wiele trzeba będzie pracy, aby wykorzenić przesądy i złe narowy.

Dyr. Szyfman

podpisze w końcu tygodnia umowę z magistratem.

Wczoraj w magistracie odbyła się konferencja wewnętrzna komisji teatralnej w osobach prezydenta Cynarskiego starosty Remiszewskiego, ławnika Kruczkowskiego, profesora Raciborskiego, dyrektora Idźkowskiego, w celu omówienia warunków kontraktu na objęcie teatru miejskiego przez dyrektora Szyfmana.

W wyniku tej konferencji sprawa dzierżawy teatru miejskiego na przyszły **sezon** zostanie w najbliższych dniach sfinansowana i jeszcze w bieżącym tygodniu obydwie strony umowę podpiszą.

Rada miejska uczci

150-lecie Stanów Zjednoczonych.

W dniu 4 lipca przypada uroczystość 150-lecia ogłoszenia deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych. Uroczystość ta obchodzona będzie w całej Polsce. Wobec tego rada miejska postanowiła odbyć uroczyste posiedzenie, połączone z koncertem i rautem. Uroczystość rozpocznie przemówienie prezesa rady miejskiej, poczem nastąpią popisy chóru śpiewaczego stow. im. Moniuszki, śpiew solowy oraz koncert.

Komisja miejska będzie dziś badać

ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

W dniu 22 b. m. w sali posiedzeń magistratu odbędzie się posiedzenie komisji do ustalania cen pierwszej potrzeby. Posiedzenie sekcji mącznej i piekarskiej rozpocznie się o godzinie 11-ej, a o godz. 11 i pół — sekcji mięsnej. Na posiedzenie należy nadesłać — w myśl żądań referatu — szczegółowe kalkulacje cen.

Wobec ważności sprawy — obecność wszystkich osób, wchodzących w skład sekcji, na posiedzeniu konieczna.

Baczność, poborowi!

rocznika 1905.

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905 zarejestrowani od liczby 5701 do 5800. Przed komisję poborową nr. 2 Traugutta 6 winni stawić się mężczyźni rocznika 1901 odroczeni z art. 57. b.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Twórczość polska, jako czynnik cywilizacyjny" — wygłosi dr. M. Dobrowolski, 17.30 — 18.30 Koncert orkiestry, 18.30 — 18.55 Wykład p. t. „Zadania i potrzeby naszej kultury literackiej i estetycznej" — wygłosi p. R. Zrębowicz, 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Tajemnice lampy katodowej" — wygłosi Wł. Stępowski, 20.00—20.15 Komunikat rolniczy, 20.30 — 22.00 Koncert symfoniczny.

Część I. 1. Beethoven: Symfonja V. a) Allegro con brio, b) Andante con moto, c) Allegro, d) Allegro maestoso — wykona orkiestra Filharmonji warszaw. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

Część II. 2. Józef Haynd: Koncert wiolonczelowy, a) Allegro moderato, b) Adagio, c) Allegro — wykona p. Lucja Budkiewicz na fortepianie towarzyszy p. Henryk Sztompka

**

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30 Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.10 Wieczór muzyki włoskiej.

PRAGA, fala 368 m. 20.00 Wieczór jugosłowiański.

LONDYN, fala 365 m. 19.25 Sonaty Beethovena (fort.), 20.00 Koncert, 22.00 Angielskie pieśni ludowe.

Zatruwali powietrze i zatruwali żywność.

—:o:—

Władze administracyjne rozpoczęły walkę z niedbałymi właścicielami nieruchomości, sklepikarzami, rzeźnikami i piekarzami.

Komisarjat Rządu na m. Łódź zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż na skutek protokułów Dozorów sanitarnych za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych zostały ukarane w drodze administracyjnej na grzywnę, następujące osoby:

a) za antysanitarny stan posesji:

S. Podawacz, Nowo-Zarzewska 54, na 50 zł.; F. Krochmalski, Szara 21 — na 40 zł. grzywny; G. Donat i B. Brzoszek, Fajfra 11, po 35 zł. każdy; Konstanty Oświecimski, Pusta 22, na 50 zł.; M. i G. Golhelfowie, Wschodnia 2 i 2-a, na 30 zł. pierwszy i 20 zł. drugi; Konstanty Ołubek, Rzgowska 123, na 20 zł.; W. Marczewski, Rzgowska 73, na 50 zł.; B. Zabielska, Cegielniana 124, na 50 zł.; A. Erhardt, Rzgowska 77, na 30 zł.; M. Pacanowski, Al. I Maja 50, na 20 zł.; K. Bechtek, Łagiewnicka 13, na 50 zł.; M. Drobniewska, Trelenberga 11, na 10 zł.; Kozak i Działoszyński, Zgierska 23, po 20 zł. każdy; Chil Lohman, Al. I-go Maja 29, na 50 zł.; J. Kinas, Kątna 24, na 30 zł.; S. i J. Czośniak, Abramowskiego 40, po 20 zł. każdy; Henoch Kon, Północna 4, na 30 zł.; Władysław Michałowicz, Rzgowska 113, na 15 zł.; Oskar Redyger, Nowo-Pabjanicka 5, na 30 zł.; Lejzor Nejman, Zgierska 23, na 20 zł.; Leon Józewski, Rejtera 10, na 15 zł.; W. Wypychawski, Brajera 25, na 20 zł.; Fr. Ciurapski, Hetmańska 7, na 10 zł.; A. Kowalski, Żeromskiego 8, na 5 zł.; A. Zynderman, Rokicińska 13, na 10 zł.

b) za antysanitarny stan sklepów spożywczych, masarń i piekarń:

S. Kifer, Wschodnia 31, na 50 zł.; H. Landsberg, Rzgowska 119, na 20 zł.; Izrael Lejb Breitsztein, Wschodnia 27, na 30 zł.; Adam Suwalski, Bazarna 2, na 20 zł.; A. Wajbach, Nowo-Krótka 12, na 50 zł.; Jan Gajewski, Rzgowska 117, na 20 zł.; Józef Przygórski, Konstantynowska 41, na 20 zł.; Adolf Jerzel, Pabjanicka 80, na 0 zł.; J. Wyrobnik, Konstantynowska 14, na 50 zł. grzywny.

Prócz tego Szlama Herman, Napiórkowskiego 9, za sprzedaż ciastek i lodów w warunkach antysanitarnych, na 30 zł.; A. Nirenberg i A. Begiel za antysanitarne utrzymywanie zakładu kąpielowego (Mykwy) przy ul. Zgierskiej 27, na 50 zł. każdy, oraz M. Ołubek, Rzgowska 123, za antysanitarne utrzymywanie obory, na 15 zł. grzywny.

Terroru nie było!

—:o:—

Magistrat stwierdza, iż na plantacjach miejskich żadne zajścia nie miały miejsca.

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 20 b.m. ukazała się z gruntu fałszywa notatka Bip'a o rzekomo wrogiem wystąpieniu robotników, zatrudnionych na Plantacjach Miejskich, przeciwko kierownikowi Oddziału Plantacji p. Templinowi.

W związku z powyższą notatką Oddział Prasowy Magistratu wyjaśnia, co następuje:

W dniu 19 b.m. robotnicy wysłali do Magistratu delegację z żądaniem wypłacania poborów w godzinach pracy oraz wypłacenia jednorazowego ekwiwalentu za oczekiwanie na wypłatę w wysokości dziennej stawki.

W międzyczasie udał się kierownik Oddziału Plantacji na inspekcję robót i przy tej sposobności robotnicy ponowili swoje żądania. W odpowiedzi zainterpelowany kierownik oświadczył, iż Oddział Plantacji Miejskich wystąpił już do Magistratu ze stosownym wnioskiem w sprawie wypłacenia ekwiwalentu oraz przyrzekł, iż wpłynie na przyśpieszenie decyzji w tej sprawie.

Identyczne wyjaśnienia, udzielone zostały również delegatom robotników i przedstawicielom związków zawodowych na konferencji w gabinecie ławnika Wydziału Gospodarczego, w której to konferencji brał również udział kierownik Plantacji po powrocie z inspekcji.

Z powyższego wynika, że żadnego incydentu pomiędzy robotnikami o kierownikiem Oddziału Plantacji nie było. W szczególności całkowicie bezpodstawna jest wiadomość o rzekomych próbach teroru w stosunku do kierownika Oddziału Plantacji Miejskich.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, w dalszym ciągu arcyzabawny, frapujący „Niedojrzały owoc" z Stefanja Jarkowską w kapitalnej kreacji dziewięcioletniego bąka w spódnicy. Cały zespół z Dunajewską, Bieliczem i Krotkem na czele, ochłonąwszy z premierowej gorączki tworzy wyborną, świetnie zgraną orkiestrę farsową, niecąc ustawiczną wesołość na sali. Raz po raz odzywają się oklaski przy podniesionej kurtynie. Początek o godz. 8 m. 45. Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł. 50).

Jutro i do piątku wieczorem w dalszym ciągu „Niedojrzały owoc".

W próbach krotochwila w 3 aktach z repertuaru paryskiego „Panienka bez znaczenia" oraz prześliczna komedja włoska w 3-ch aktach „Dar poranku".

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych nie grany dotychczas w Łodzi dramat w 4-ch aktach osnuty na tle przewrotu bolszewickiego w Rosji w 1917-18 roku p. t. „Śmierć cara Mikołaja II".

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Teatr letni gra jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem ucieszny wodewil w 3-ch aktach w opracowaniu Wł. L. Anczyca „Robert i Bertrand" z Jerzym Woskowskim i Konstantym Tatarkiewiczem w rolach tytułowych.

HALLO, ŁODZIANKI".

W piątek nadchodzący miejski teatr letni wystepuje z oficjalną premjerą sezonu letniego. — Będzie nią zapowiadana oddawna 3-aktowa rewja łódzka pióra znanych literatów pp.: Starskiego i Bolskiego pod atrakcyjnym tytułem: „Hallo, Łodzianki".

Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Część muzyczną, złożoną z kilkunastu numerów śpiewnych i tanecznych, bądź napisanych specjalnie, bądź zapożyczonych z Petersburskiego i Golda— opracowuje kierownik muzyczny teatru miejskiego p. Zygmunt Białostocki.

Dla wykonania partycji orkiestrowej dyrekcja zaangażowała specjalny zespół jazzbandowy.

Jak wieści niosą z za kulis „Łodzianki" obfitują w tyle kapitalnych „szlagierów" muzycznych, tanecznych i djalogowych, że śmiało można wróżyć widowisku pełne powodzenie.

KONCERT KOMPOZYCJI NAMYSŁOWSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Helenowie koncert kompozycji założyciela znakomitej orkiestry włościańskiej, ś.p. Karola Namysłowskiego.

Walne zebranie towarzystwa operowego.

Dziś we wtorek dn. 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Stow. śpiew. „Lutnia" przy ul. Sienkiewicza 31 odbędzie się

Walne zebranie członków towarzystwa.

W razie niedojścia do skutku, drugie zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9-ej wieczór.

Minister pracy żąda raportu z Łodzi.

Inspektor Wojtkiewicz wyjechał do Warszawy,

gdzie zapozna sfery rządowe z sytuacją w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym p. minister pracy wezwał telegraficznie do Warszawy inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

P. Wojtkiewicz złoży ministrowi raport o sytuacji w przemyśle na tle żądań włókniarzy i zapozna dokładnie p. ministra z nastrojem wśród robotników i przemysłowców wobec akcji podwyżkowej.

Wezwanie p. Wojtkiewicza jest w ścisłym związku z pobytem w Warszawie przedstawicieli przemysłu włókienniczego i w pierwszym rzędzie omawiane będą te sprawy.

Niezależnie od sprawy żądań włókniarzy, tematem konferencji w Warszawie będzie sprawa propozycji dyrekcji zakładów żyrardowskich co do przeprowadzenia w tych zakładach reorganizacji pracy, naco robotnicy nie zgodzili się, uważając, że reorganizacja odbędzie się tylko kosztem pracy i zarobków robotniczych, a nie drogą udoskonaleń technicznych, co ma miejsce w zakładach przemysłowych zagranicznych. (b)

⁂

W związku z propozycją dyrekcji zakładów żyrardowskich co do reorganizacji pracy, udali się przedstawiciele okręgowej komisji związków zawodowych do Żyrardowa, gdzie odbył się wielki wiec robotników tych zakładów.

Po ustaleniu, że firma nie zwróciła się wprost do robotników z temi propozycjami, lecz do ministra pracy, przyjęto rezolucję centrali łódzkiej, w myśl której robotnicy na reorganizację się nie zgadzają, chociażby miało dojść na tem tle do bezrobocia w fabryce. (b)

⁂

Jak wiadomo, przemysłowcy na żądania związków zawodowych odpowiedzieli pismem, w którem oświadczają, że żądania robotników uważają jako wypowiedzenie umowy zawartej na skutek arbitrażu w grudniu 1924 r. Ponieważ jednak związki robotnicze uważają, że żądania podwyżkowe nie mają nic wspólnego z umową, odbędzie się w najbliższych dniach konferencja zarządów wszystkich trzech związków robotników przemysłu włókienniczego celem omówienia pisma przemysłowców i zajęcia stanowiska na mającej się odbyć konferencji wspólnej. (b)

Pomnik Tadeusza Kościuszki

stanie na Placu Wolności dopiero w r. 1928.

W gabinecie prezesa rady miejskiej odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Zebranym przewodniczył prezes rady miejskiej dr. Fichna przy udziale prezydenta miasta p. Cynarskiego, radnego Szwajga, dyrektora miejskiej galerji sztuki p. Dienstl-Dąbrowy, prof. Raciborskiego, oraz artysty malarza p. Trębacza Sekretarzował p. Muszyński.

Na posiedzeniu uchwalono zatwierdzić projekt umowy z panem profesorem artystą malarzem p. Lubelskim, mocą której powierza mu się artystyczne kierownictwo nad budową pomnika.

Prace nad ustawieniem pomnika, który stanie na Pl. Wolności mają być tak podzielone, ażeby pod koniec lata 1928 roku mogło nastąpić odsłonięcie pomnika.

Pracownicy funduszu bezrobocia zarzucają

ministerstwu pracy, że nie respektuje własnych rozporządzeń.

Wczoraj odbył się olbrzymi wiec pracowników zarządu funduszu bezrobocia. W wiecu tym wzięli udział zarówna pracownicy biura centralnego jak i oddziałów.

Przedmiotem obrad była katastrofalna sytuacja pracowników tej instytucji, spowodowana w pierwszym rzędzie stosunkiem min. pracy do tej kategorji pracowników.

Dyrekcja główna funduszu wprowadziła tego rodzaju stosunki, iż pracownicy po dwuletniej działalności na naczelnych stanowiskach pracują w charakterze djetarjuszy z b. niskimi szczeblami płac (przeważnie 150—200 zł.).

Pracownicy funduszu nie otrzymują żadnych dodatków rodzinnych.

Z powodu szczupłego personelu pracownicy zmuszeni są pracować po 14 godzin bez żadnego wynagrodzenia. W dyskusji szereg mówców napiętnował fakt, iż po dłuższej akcji w tej sprawie dyrekcja zdecydowała się przeznaczyć za godziny nadetatowe wynagrodzenie, które wyniosło aż... 10 groszy za godzinę.

Upośledzenie pracowników funduszu ujawnia się w całej jaskrawości, skoro zważyć, iż nie posiadają oni żadnej kasy przezorności i t. d.

Min. pracy daje w ten sposób dowód nieprzestrzegania własnych rozporządzeń, których winno być poręczycielem.

Burzliwa dyskusja nad ciężkim losem pracowników funduszu bezrobocia zakończona została przyjęciem szeregu rezolucji, w których zawarły się najistotniejsze postulaty pracowników. Postulaty te przedłożone będą w Warszawie i zmierzają do jaknajszybszego zrealizowania praw, zagwarantowanych prcownikom przez ustawy. (e)

Bezrobotni w Moszczenicy

domagaią się wznowienia im wypłat zasiłków doraźnych.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi delegacja bezrobotnych z Moszczenicy pod Piotrkowem, celem poczynienia odpowiednich kroków dla wznowienia im wypłaty zasiłków doraźnych.

W Moszczenicy znajduje się około 200 bezrobotnych, którzy w ciągu 17 tygodni otrzymywali zasiłki, lecz od dnia 1 maja b. r. fundusz bezrobocia z uwagi na to, że Moszczenice są miejscowością nie przemysłową lecz rolniczą, wstrzymały dalsze wypłaty zapomóg.

Delegacja bezrobotnych wraz z sekretarzem okręgowej komisji związków zawodowych p. Walczakem udała się do biura obwodowego funduszu bezrobocia gdzie odbyła konferencję z kierownikiem biura p. Dłużniewskim, który obiecał poruszyć tę sprawę na dzisiejszym posiedzeniu zarządu.

Z funduszu bezrobocia, delegacja udała się do urzędu wojewódzkiego, gdzie konferowała z naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej p. Wojciechowskim, który przyrzekł zainteresować się tą sprawą i wydać jaknajprzychylniejszą opinję. (n).

W spółkach akcyjnych.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu zatwierdziło spółkę akcyjną **„Union Textile"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy nowej spółki wynosi 500,000 zł. Założycielami są pp: Maksymiljan Wyszewiański, Szymon Wyszewiański i Feliks Kamiński.

⁂

25 czerwca odbędzie się zebranie zwyczajne Fabryki Wyrob. Baweln **„Franciszek Ramisch"** Sp. Akc. godz. 18 w biurze zarządu przy Piotrkowskiej nr. 140.

26 czerwca o godz. 18 odbędzie się zebranie zwyczajne **Starzyckiej Fabr. Wyrob. Sukiennych „Z. Bornstein" S. A.** w lokalu S-ki w Tomaszowie Mazow. (Starzyce) ewent. 2-gi termin dnia 10-go lipca.

26 czerwca odbędzie się zebranie zwycz (bil. w zł.) T-wa wyrob trykot. i dzianych **„Jakób Hirszberg i Wilczyński" o godz. 17 i pół w lokalu zarządu Al. Kościuszki 23-25.**

28 czerwca odbędzie się zebranie nadzw. T-wa **Łódzkiej Manuf. „Ponizowski"** o godz. 17 w lokalu zarządu w Warszawie ul. Gęsia 14 (ewent. 2-gi dn. 30 czerwca r. b.)

28 czerwco odbędzie się zebr. zwycz. o godz. 18 Przemysł włókienniczy **„Herman Faust i S-ka" S. A.** w siedzibie S-ki ul. Piotrkowska 67.

28 czerwca odbędzie się zebr. zwycz o godz. 18 **„Polon"** Sp. Akc. przy ul. Cegielnianej 39 (ewent 2-gi termin dnia 12 lipca).

30 czerwca odbędzie się o godz. 16 T-wa Wyrob. Wełn. **„F Wilhelm Schweikert"** zebr. zwycz. Piotrkowska 147.

Gdzie reklamować w kasie chorych?

Poczynając od dnia wczorajszego biura wydziału ewidencji ubezpieczonych kasy chorych czynne są od godziny 8-ej rano do 3-ej po południu.

Wyłącznie w tych godzinach wydział załatwia reklamacje list płatniczych wydawanie książeczek legitymacyjnych oraz zmiany stanu rodzinnego i adresu.

Poczynienie tych zmian jest konieczne dla ubezpieczonych celem uniknięcia nieporozumień przy uzyskiwaniu pomocy lekarskiej.

Obciął mu ucho!

Szymon Kabłyński, mieszkaniec wsi Brałocin toczył spory na tle nieporozumień o grunt ze swym sąsiadem Józefem Próbą.

Onegdaj spotkał on Próbę na drodze, powracającego wieczorem do domu i wszczął sprzeczkę.

W trakcie awantury Kabłyński wydobył wielki nóż rzeźnicki i zadał nim Próbie 5 ran w głowę i plecy. Gdy Próba upadł na ziemię, Kabłyński podbiegł do niego i obciął mu pół ucha. Sprawcę bestjalskiego czynu ujęła policja, która przekazała sprawę prokuratorowi. E

„Casino"

Maska obłudy („Precz")

Z punktu kinematograficznego wprowadzono do tego obrazu bardzo ciekawy moment. Jest nim pewnego rodzaju wstęp, który jest niczem innem, jak tylko obrazową charakterystyką głównej bohaterki filmu. Trzeba podziwiać umiejętność zużytkowania walorów kinowych dla celów, powiedzmy otwarcie beletrystycznych.

Kilka scen wstępnych, oderwanych od całości opowiadania, wprowadza widza w zapowiedzianą akcję. Realizator filmu, nie nużąc widza retoryką bądź sceptycznych, bądź górnolotnych przeciwieństw wprowadza go odrazu w nastrój zaciekawienia bez obciążania całości obrazu tak wielokroć niezbędnym balastem literackim. Te kilka scen wstępnych, tak nastrojowo i duchem różnych od dalszego ciągu, uwolniło film od ciężaru słowa, skupiając całą intensywność obserwacji na tekst, wypowiadany przy pomocy obrazów. Nie ulega wątpliwościom, że duch kinematografu dąży do rugowania słowa, a przynajmniej jego znaczenia z dzieła filmowego, zmierzając do takiego „wysłowienia" obrazowego, któreby tylko muzyka uzupełniła. Ta walka z państwem słowa o niezależność obrazową filmu ujawniła się w „Precz" zdobytą pozycją na rzecz obrazu. Nie siląc się o pochwycenie artystycznej syntezy tego brawurowego ataku na wartość słowa na ekranie, musimy jednak stwierdzić, że „Precz" dzięki temu wstępowi zyskał niesłychanie dużo na przejrzystości.

„Precz", jest to **tragedja kobiety zamężnej**, o dużej kulturze ducha, o wielkiej tradycji rodzinnej, co wpłynęło w sposób bezwzględny na spiżowość jej charakteru. Z powodzi typów niewieścich, które ukazały się na ekranie, ten typ mało miał sobie podobnych. Kobieta o tak niebywałej prostolinijności, ten nie zmanierowany arystokratyzm nie form zewnętrznych i środowiska, lecz arystokratyzm ducha — to ciekawy fenomen nietylko w twórczości filmowej. Tę jasną szlachetność, nie zakażoną trądem dzisiejszości, odmalowała **Corinne Griffith z maestrją.** Wyżyna, na którą wniosła artystkę **jej naturalna piękność,** była właśnie tą duchową wyżą, o którą dopominała się rola. Piękno zbratane z talentem dało w rezultacie ten soczysty owoc artystyczny i dzięki właśnie temu skojarzeniu (piękna, talentu i roli) kreację Corinny Griffith w „Precz" zaliczyć trzeba do jednej z najszczęśliwszych.

W.

Zmiany w obrocie pocztowym między Polską i Rosją sowiecką.

Jak się dowiadujemy sowiecki zarząd pocztowy wydał ze względów sanitarnych zarządzenie, w myśl którego noszone ubrania i obuwie mogą być przesyłane w paczkach pocztowych do ZSSR tylko po uprzedniem należytem odczyszczeniu i poddaniu dezynfekcji.

Do paczek muszą być dołączone świadectwa z przeprowadzonej dezynfekcji.

Zarządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 lipca b. r.

Przesyłki tego rodzaju, nadchodzące po tym terminie do ZSSR bez przepisanego świadectwa lekarskiego, będą zwracane do miejsca nadania na koszt wysyłającego.

***

Z dniem 1 lipca we wzajemnym obrocie między Polską a ZSSR wprowadzone zostają zmiany opłat pocztowych za paczki oraz ograniczenia wagi paczek. Wagę paczek ogranicza się z 10 kg. na 5 kg., przyczem w obrocie tym dopuszczone są paczki zwykłe i paczki z podaną wartością do 1000 fr· złotych.

Opłaty za paczki wynoszą do części europejskiej ZSSR w zależności od wagi od 2.60 — 3 fr. w zł. Do części azjatyckiej ZSSR od 4.60 — 5 fr. Od paczek wartościowych pobiera się pozatem należytość asekuracyjna (0.50 fr. od 300 fr.) i należytość ekspedycyjna.

62 tysiące rubli w złocie

żąda magistrat od rządu niemieckiego.

O tę sumę wystąpi magistrat do międzynarodowego trybunału w Paryżu.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przyjęto wniosek wystąpienia do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Paryżu ze skargą o odszkodowanie dla m. Łodzi od Rzeszy Niemieckiej w wysokości 62 tys. rb. w złocie.

Suma ta objęła ściągnięte przez władze niemieckie podczas wojny bony, kontrybucje za protest rady miejskiej w r. 1918 przeciwko traktatowi Brzeskiemu, oraz kaucje, złożone za prezesa rady miejskiej inż. Sułowskiego ściganego przez władze niemieckie.

W związku z przyjęciem tej uchwały przez radę miejską — magistrat przesłał adwokatowi Sachockiemu w Paryżu szereg dokumentów, upoważniających go do wystąpienia o tę sumę do trybunału międzynarodowego. Jednocześnie otrzymał on wszystkie dokumenty niezbędne dla ścisłego oświetlenia pretensji m. Łodzi wobec władz okupacyjnych.

Zawody strzeleckie okręgu łódzkiego.

Ubiegłej niedzieli w Piotrkowie odbyły się zawody strzeleckie okręgu łódzkiego, które zostały zorganizowane przez komendę okręgu zw. strzeleckiego.

Zawody odbyły się na strzelnicy garnizonowej w Piotrkowie, przyczem w zawodach brało udział 40 zawodników. Zawodami kierował major Sterczula z 25 p. p. oraz por. Habiniak oficer instrukcyjny z 25 p. p.

Na zawodach osiągnięto następujące wyniki: a) w zawodach jednostkowych z broni długiej na odległość 100 metrów pierwsze miejsce zdobył inżynier Miller (oddz. Piotrków) otrzymując nagrodę w postaci pistoletu automatycznego — dar zarządu okręgu Związku Strzeleckiego, drugie miejsce zdobył p. Binek (oddz. częstochowski) otrzymując nagrodę w postaci zegarka kieszonkowego — dar zarządu obwodu Zw Strzeleckiego Piotrków.

b) W zawodach jednostkowych z broni długiej na odległość 200 metrów serja 3 strzały, pierwsze miejsce zdobył p. **Trocha** (oddz. Łódź) otrzymując nagrodę w postaci srebrnego zegarka kieszonkowego — dar dowódcy O. K. Nr. IV, drugie miejsce zdobył Felczerek (oddz. Pabjanice Nowe Miasto) otrzymując nagrodę w postaci Kbk. systemu „Manlicher" — dar komendy obwodu Skierniewice.

c) W zawodach jednostkowych z broni długiej na odległość 200 metrów serja 15 strzałów z trzech pozycji, pierwsze miejsce zdobył p. Lamecki (oddz. Tomaszów Mazowiecki) otrzymując nagrodę w postaci Kbk. „La Pracotte" — dar zarządu okręgu Zw. Strz., drugie miejsce zdobył p. Keller (oddz. Piotrków) otrzymując nagrodę Kbk. 22 — dar 10 dywizji piechoty.

d) W zawodach jednostkowych odległość 300 metrów pierwsze miejsce zdobył posel **Fijałkowski** (oddz. Piotrków) otrzymując nagrodę w postaci srebrnego puharu — dar Komendy głównej Zw. Strz., drugie miejsce zdobył p. Stęborowski (oddz. Skierniewice) otrzymując nagrodę w postaci biurkowego kompletu przyborów do pisania — dar oficera Przysposobienia Wojskowego VII dywizji piechoty, trzecie miejsce zdobył p. Michalski (oddz. Pabjanice Stare Miasto) otrzymując nagrodę w postaci ekwipunku strzeleckiego — dar prezesa obwodu Zw. Strz. Częstochowa.

e) W zawodach jednostkowych z broni mało kalibrowej pierwsze miejsce zdobył p. **Piątkowski** (oddz. szt. zarządu okręgu Łódź) otrzymując nagrodę w postaci srebrnej papierośnicy — dar szefa sztabu O. K. Nr IV, drugie miejsce zdobył p. Lamecki (oddz. Tomaszów Mazowiecki) otrzymując nagrodę w postaci dyplomu.

Na zawodach byli obecni jako goście dowódca O. K. Nr. IV gen. Ledochowski szef sztabu płk. Iwanowski, dowódca 25 p. p. major Marzec, starosta Kozłowski, prezes rady miejskiej i prezydent m. Piotrkowa, komendant P. P. m. Piotrkowa, Mańkowski i komisarz Zieliński, delegat zarządu głównego Związku Strzeleckiego redaktor Czaki i komendant główny Kierzkowski, prokurator s. o. Piotrków Dlouhy, wice prezes obwodu mec. Rudnicki, delegat sejmiku piotrkowskiego oraz liczne grono oficerów i osób z różnych stowarzyszeń.

Harcerska ekspedycja „Fordem" naokoło świata w Łodzi.

Od dwóch dni bawi w Łodzi harcerska ekspedycja Fordem naokoło świata Ekspedycję tworzą 3 odważni harcerze: Jan Łada, Eugenjusz Smosarski i Jerzy Jeliński, którzy na wykończonym i zmontowanym w centralnych warsztatach samochodowych w Warszawie specjalnym typie samochodu marki Ford objadą całą kulę ziemską. Samochód posiada podwozie Forda, karoserja zaś jest specjalna, umożliwiająca śmiałym podróżnikom spanie w drodze podczas jazdy.

Ekspedycja ma na celu 3 zadania: propagandę polskości, propagandę harcerstwa oraz cele naukowe. Uczestnicy należą do sfer inteligencji: są studentami uniwersytetu warszawskiego.

Ekspedycja starać się będzie nawiązać kontakt z emigracją polską w krajach, przez które będzie przejeżdżała, pobudzając ją do ściślejszego zespolenia się z macierzą. Głównym środkiem propagandy będą filmy i przezrocza o Polsce, wypożyczone harcerzom przez M. Z. G., które wydatnie popiera powyższą wyprawę· Uczestnicy wyprawy podzielili pomiędzy sobą role: operator filmowy — druh Smosarski, kierowca—mechanik — druh Jeliński, ogólne kierownictwo ekspedycji spoczywa w rękach druha Łady.

E.

Napad bandycki w Poddębiu.

W jednej z najliczniej zamieszkałych wsi w Poddębiu, pod Łodzią, miał onegdaj miejsce następujący fakt.

O godz. 12-ej w poł. do lasu w Poddębiu wyszły na przechadzkę trzy panie

Gdy się znalazły w odległości pół kilometra od brzegu lasu spostrzegły zdala zbliżającego się szybkimi krokami rosłego chłopa, który kazał natychmiast paniom się zatrzymać.

Jedna z pań nazwiskiem Stefanja Goldenbergowa nosiła na ręku safjanowa torebkę, zawierającą 100 zł. i różne drobiazgi.

Opryszek wyrwał z ręki p. G. torebkę, poczem powolnym krokiem począł posuwać się w głąb lasu.

Poszkodowana krzyknęła „łapać złodzieja".

Opryszek, usłyszawszy te słowa, obrócił się, raptownie zbliżył się do poszkodowanej i począł grozić jej.

P. Goldenbergowa natychmaist powiadomiła policję, która w tej sprawie wszczęła dochodzenia.

Urzednikom mieiskim

WRĘCZONO PRZEDWCZORAJ UROCZYŚCIE AKTY NOMINACYJNE.

W dniu 16 b. m. odbyła się w magistracie uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych i stabilizacyjnych urzędnikom szeregu wydziałów i urzędów zarządu miejskiego.

W imieniu magistratu brali udział w uroczystości pp.: prezydent M. Cynarski i wiceprezydent inż. W. Wojewódzki. — Na wstępie p. prezydent Cynarski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował stosunek władz miejskich do pracowników, wskazując, iż stanowisko zarządu miejskiego w tej sprawie dyktowane jest z jednej strony ogólnemi ustawami państwowemi i względami na dobro miasta, z drugiej — w zrozumieniu interesów i potrzeb pracowników. — Pragmatyka służbowa, która po długich staraniach weszła obecnie w życie w ostatecznej formie, ustala określone normy postępowania i w sposób ścisły precyzuje prawa i obowiązki pracowników miejskich. Przemówienie swoje zakończył p. prezydent apelem do urzędników, aby każdy w swoim zakresie gorliwie i sumiennie spełniał swoje obowiązki i strzegł interesów miasta.

Po odebraniu od obecnych urzędników uroczystego przyrzeczenia służbowego, nastąpiło wręczenie aktów nominacyjnych i stabilizacyjnych oraz numeru „Dziennika Zarzadu m. Łodzi", zawierającego przepisy o prawach i obowiązkach służbowych pracowników.

Ruch wydawniczy.

Mjr. **Władysław Spałek. Wojna rosyjsko-japońska. Warszawa, 1926. Wojskowy Instytut Nauko-Wydawniczy. — Cena 6.90 zł.**

Książka mjr. Spałka o wojnie rosyjsko - japońskiej, jest pierwszą oryginalną pracą polską, poświęconą temu zagadnieniu.

Praca ta oparta jest na gruntownych studjach literatury obcej tyczącej się tego przedmiotu jak np. rosyjskiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Jest ona oprócz tego próbą syntetycznego ujęcia etj wojny, która obok anglo-boerskiej odegrała olbrzymią rolę w rozwoju współczesnej sztuki wojennej.

Po krótkiem omówieniu tła politycznego autor daje wyczerpującą charakterystykę sił zbrojnych obu przeciwników następnie zaś przechodzi do przedstawienia ich planów działań oraz właściwych wypadków wojennych, omawiając je szczegółowo, np· bitwę nad Jalu, pod Laojanem, pod Mukdenem a wreszcie analizuje przyczyny niepowodzenia Rosjan.

W zakończeniu podana jest bibljografja do wojny rosyjsko-japońskiej, zarówno polska jak i obca, z krótką charakterystyką każdego dzieła, oraz 33 szkice.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
22 czerwca 1926

Niema sanacji przy drożyźnie.

Zapewnienia syndykatów o niepodwyższaniu są tylko paljatywami. — Skierujmy wysiłki ku zwalczeniu źródeł drożyzny.

W ostatniem expose p. ministra przemysłu i handlu wśród szeregu innych bardzo doniosłych spostrzeżeń mieszczą się również uwagi p. Kwiatkowskiego o problemie cen polskich.

Chcemy dzisiaj do uwag tych nawiązać.

Minister Kwiatkowski — całkiem słusznie, zresztą — dopatruje się w zagadnieniu poziomu cen klucza naszej sytuacji gospodarczej.

Z wielką słusznością podniósł, że warunkiem kardynalnym wszelkiej naprawy, istniejącego w polskiem gospodarstwie stanu rzeczy — jest **stabilizacja cen.**

Jest oczywistem, że tylko niski poziom cen zapewnić może siłę produkcyjną i eksportową, zabezpieczy poprzez dodatni bilans płatniczy, naszą walutę, zapewni realny byt planom finansowym państwa.

Zaprzeczanie tego czynnika było jednym z powodów fiaska pierwszej sanacji p. Grabskiego.

Dzisiaj wszakże postulat niezmiennego poziomu cen jest pewnikiem, którego dowodzenie równałoby się wyważaniu otwartych wrót.

O ile przecież teoretycznie zgodni jesteśmy wszyscy w tej sprawie — drogi praktyczne zabezpieczenia cen przed wstrząsami są i nadal różne w wyobrażeniach różnych ludzi.

Oczywiście, wykluczamy zgóry jako niepoważne, metody wojny policyjnej z cenami.

Rozumiemy, że odziaływanie na ceny dostępne jest państwu tylko przez pośrednie delikatne posunięcia, skierowane ku źródłom z których cena wypływa (obciążenie fiskalne i socjalne kosztów produkcji, polityka celna, taryfowa, traktatowa, trustowa etc. etc). Te właśnie posunięcia winny być zgóry ustalone i uzgodnione.

Pan minister Kwiatkowski oświadczył, że rozpoczął już akcję w stosunku do wielkich organizacji gospodarczych, zmierzającą do usztywnienia poziomu cen. Istotnie, dowiadujemy się, że podjął stosowne kroki względem karteli producentów.

Uzyskał — jak nas informują — zapewnienie ze strony syndykatu hut żelaznych, że cennik jego pozostanie niezmieniony. Uzyskał analogiczne zapewnienia ze strony konwencji węglowej. W ten sposób dwa kardynalne dla gospodarstwa artykuły: żelazo i węgiel, objęte zostały akcją stabilizacyjną ministerstwa przemysłu i handlu. Sądzić wolno, że również inne ważne dziedziny produkcji będą nią ogarnięte niebawem.

Nie trzeba mówić, że droga, którą sobie p. min. Kwiatkowski wyznaczył, jest bardzo właściwą. Tu jednak pozwolimy sobie kilka zastrzeżeń.

Niewątpliwie kartele producentów mają bardzo doniosły wpływ na kształtowanie się cen. Dobrze się stało, że się p. min. Kwiatkowski z ich strony zabezpieczył.

Wszakże zabezpieczenie z tej strony samo przez się może — a właściwie musi — okazać się niewystarczające.

Nie zapominajmy, że poziom cen polskich — zwłaszcza hurtowych — jest niebywale niski. Ostatni wskaźnik złoty hurtowy wskazuje nienotowaną od czasów hyperinflacji, t. j. od połowy 1923 roku cyfrę 85,3 (przy stanie w roku 1914 równym 100).

Wskaźniki poszczególnych grup artykułów kształtują się również na poziomie o wiele niższym od ogólno-światowego. W tym stanie rzeczy jest łatwo zrozumiałe że najsłabsze powiewy wichru drożyźnianego mogą wywołać reakcję, bardzo silną tendencję zwyżkową.

Obecny poziom cen może nam przy założeniu jego niezmienności, ułatwić zbyt, eksport w szczególności. Oczywiste jest, że zwyżka cen możliwości takie wykluczy.

Zauważyć jednak trzeba, że **CENY OBECNE ZNAJDUJĄ SIĘ PONIŻEJ POZIOMU OPŁACALNOŚCI.** Przez poziom opłacalności rozumiemy jeszcze taki krańcowy stan cen przy którym warto produkować.

W tem właśnie sęk że **obecny ich stan przy obecnych warunkach produkcji nie gwarantuje minimum zysku.** Paradoksalny stan ten da się chyba wytłumaczyć tylko wyjątkowo ciężkiem położeniem przedsiębiorstw polskich, które nie mogą poziomu opłacalności osiągnąć.

Dlatego sądzimy, że same zapewnienia, od najpotężniejszych producentów przez ministra uzyskane, nie rozwiązują zagadnienia. Są dobrym pierwszym krokiem taktycznym, jednak niczem więcej.

Minister przemysłu i handlu wraz z kolegami podjąć musi akcję w kierunku umożliwienia producentom dotrzymania zapewnień i to na czas dłuższy.

Musi rozpocząć akcję, zmierzającą do tego, aby poziom obecny cen polskich stał się poziomem opłacalnym.

Tylko skutecznie przeprowadzona taka akcja zagwarantuje cenom ich stałość a warsztatom pracy prosperowanie. Na czem zaś akcja owa polegać musi — w tej sprawie chyba niema dzisiaj w Polsce dwóch zdań. Rozumiemy wszyscy, że **zabezpieczenie obecnemu poziomowi cen znamion rentowności dokonać się może jedynie poprzez odciążenie go z wszelkich ponad miarę rozrosłych ciężarów. Fiskalnych przedewszystkiem, również i innych.**

To wszystko nie było wyraźnie — ex pressis verbis — przez p. Kwiatkowskiego powiedziane. Mamy jednak przeświadczenie, że zdaje on sobie sprawę z zagadnienia. Mamy też przeświadczenie, że będzie on brał to pod uwagę przy dalszych swoich poczynaniach.

A. Z.

Poprawa sytuacji na rynku pieniężnym.

Obniżenie stopy dyskontowej jest skutkiem stabilizacji kursu złotego.

W związku z ustabilizowaniem się kursu walut zagranicznych oraz normalnym biegiem tranzakcji w handlu włókienniczym, nastąpiło wydatne polepszenie się sytuacji na miejscowym rynku pieniężnym.

Brak protestów i terminowe wywiązywanie się ogółu wystawców z zobowiązań wekslowych spowodowało tranzakcje dyskontowe weksli „średnich".

Stopa dyskonta prywatnego tego materjału wynosi **od 4—5 procent** w stosunku miesięcznym.

Weksle pierwszorzędne, które są intensywnie poszukiwane, dyskontują po 3—3 i pół procent.

Konstatujemy więc wydatne potanienie stopy dyskontowej, co jest w pierwszym rzędzie w ścisłym związku ze stabilizacją kursu złotego.

Trat dolarowych brak w dalszym ciągu w obiegu.

Ożywienie w manufakturze.

Poszukiwane są rypsy, towary białe, muśliny i batysty

Na łódzkim rynku manufakturowym w ciągu ostatnich dni panuje dość znaczne ożywienie. Popyt na towary letnie wzmógł się zarówno ze strony odbiorców miejscowych, jak i prowincjonalnych.

Do gatunku tkanin najbardziej poszukiwanych należą **rypsy, towary białe, muśliny i batysty.**

Mniejszym popytem cieszą się towary zimowe, jak barchany i sybiry.

Z pośród kupiectwa zamiejscowego przybyli do Łodzi odbiorcy z Małopolski i kresów wschodnich. Odbiorcy pokrywają swe należności 30 procent w gotówce i w pozostałej części w wekslach z terminem do 45 dni.

Podkreślić należy, że wznowione zostało ponownie przyjmowanie w zastępstwie gotówki krótkoterminowych weksli względnie zaliczeń kolejowych.

Stanowi to dla klijenteli znaczne ułatwienie warunków sprzedaży, co wywiera poważny wpływ na wzmożenie się obrotów.

Przyjmowanie przez łódzkie firmy kilku wzgl. kilkunasto dniowych weksli, zastępujących gotówkę tłómaczy się ustabilizowaniem się kursu złotego.

Kurs dolara „manufakturowego" w większości wypadków jest ściśle przystosowany do notowań giełdy oficjalnej.

Sekcja fabrykantów chustek

jest potrzebną i pożyteczną organizacją.

Jak to już donosiliśmy przed niespełna dwoma miesiącami utworzona została przy krajowym związku przemysłu włókienniczego sekcja **fabrykantów chustek wełnianych.**

Pomimo tak krótkiego okresu egzystencji, **sekcja ta zdołała całkowicie unormować stosunki w handlu chustkami,** przez ustalenie jednolitych warunków sprzedaży i powszechnie obowiązujących cenników. W ten sposób **unieszkodliwiona została niezdrowa konkurencja,** która na ten dział przemysłu wywierała szkodliwy wpływ.

Zaznaczyć warto, że w pierwszej chwili powstania tej celowej dla dobra przemysłu organizacji, pewien odłam odbiorców hurtowych, a szczególnie **warszawski związek chustkarzy,** zupełnie bezpodstawnie utrudniał jej działalność.

Obecnie jednak wspomniany związek całkowicie popiera sekcję krajowego związku, co jest bezsprzecznie skutkiem jej racjonalnej działalności.

Wobec tego, że omawiana sekcja **przysparza korzyści zarówno w handlu, jak i w przemyśle, winna ona być przykładem dla innych gałęzi wytwórczości włókienniczej.**



Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 10.25 w płaceniu i 10.28 w żądaniu.

Ruch wyjątkowo minimalny. Zainteresowanie zupełnie nikłe. Podaż materjału przewyższała znacznie popyt. Ostateczna tendencja dnia spokojna z odcieniem zniżkowym. Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie walut zagranicznych, zgłoszone na giełdzie urzędowej.

Łódzki oddział banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku od dawców kurs 9.98.

CZEKI

Belgja 29.10.
Holandja 40.50.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 28.80.
Praga 29.68.
Szwajcarja 194.
Wiedeń 141.60.
Włochy 36.18.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa w dolarach 69, 69.25 w złotych 690, 69250.
Pożyczka kolejowa 153.
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 42 6 proc. 157.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 24 zł. 23, 23.10.

AKCJE.

Bank Polski 50, 50.75, 50.50.
Bank Zachodni 0.80.
Bank Zarobkowy 4.
Zjedn. Ziem. Polsk. 0:60.
Cerata 0.32.
Częstocice 0.55.
Cukier 1.50.
Nobel 1.50.
Modrzejów 1.55.
Rudzki 0.64, 0.66.
Michałów 0.09.
Żyrardów 7.
Elektryczność 22.40.
Gosławice 1.40.
Węgiel 34.
Lilpop 0.48, 0.50.
Ostrowieckie 3.20, 3.30.
Starachowice 0.77, 0.79.
Lombard 1.70, 1.65.
Haberbusch 4.85, 5.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Nowy Jork 4,86 21/32 — 4,85 15/16
Holandja 12,11 7/16
Francja 170,12
Belgja 169,12
Włochy 134,87
Niemcy 20,44 1/4
Szwajcarja 25,13 i pół
Praga 164,25
Wiedeń 34,46
Warszawa 51,—

Paryż. 21 czerwca

Londyn 169,40
Nowy Jork 34,68
Belgja 100,50
Rumunja 15,00
Szwajcarja 674
Niemcy 8,20

Gdańsk, 21 czerwca

100 marek Rzeszy 123,266 — 123,577 100 złotych 51,06 — 51,19, 100 dolarów 516,35 — 517,65, telegraficzna wypłata na Berlin 123,196 — 123,504, na Warszawę 50,79 — 50,91. na Nowy Jork 517,70 — 519,00

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 21 czerwca 1926 r

Za 100 złotych:

Londyn 51,00, Żurych 50,50, Berlin 40,89 — 41,31, wypłata na Warszawę 41,04 — 41,26, na Katowice i Poznań 41,04 — 41,26, Gdańsk 51,06 — 51,19, wypłata na Warszawę 50,79 — 50,91, Wiedeń czeki 69,05 — 69,55, banknoty 69,20 — 70,20, Praga 320,—
Dolary 10.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.